Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś 16 stron

Należytość pocztową opłacono ryczałtem

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy. . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9372. *Lwów, sobota 18 października 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Kto kandyduje do Sejmu w okręgach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim.

Masowy mord polityczny w Częstochowie.

Wybuch bomby w „Proświcie" pod Bóbrką.

PASEK ARTYKUŁAMI PIERWSZEJ POTRZEBY W MOSKWIE.

Moskwa, 16. października. (PAT) Ogłoszono tu nowe przepisy o zaopatrywaniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Zaopatrywanie w przyszłości odbywać się ma na podstawie, tak zwanych **„zabornych książek"**, posiadających na poszczególne artykuły odpowiednie numerowane kupony. W ciągu ostatnich 6 tygodni prokuratura moskiewska pociągnęła do odpowiedzialności sądowej **około 3.000 osób, oskarżonych o spekulację artykułami codziennego użytku.** Wśród oskarżonych znajdują się również urzędnicy i pracownicy kooperatyw sowieckich.

—o—

KOLONIŚCI NIEMIECCY UCIEKAJĄ Z RAJU SOWJECKIEGO.

Wilno, 16. października. (PAT) Przez stację graniczną Stołpce przejechała grupa robotników niemieckich, udających się do Prus wschodnich. Robotnicy ci po dwuletniej pracy w Zagłębiu donieckiem na skutek starań poselstwa niemieckiego w Warszawie uzyskali pozwolenie opuszczenia granic Rosji. Większość robotników znajduje się w bardzo opłakanym stanie materjalnym. Ludność polska na granicy udzieliła pomocy niemieckim robotnikom.

———



KRÓLOWA WĘŻÓW.
(Do artykułu na str. 15-tej).

(Do artykułu na str. 15-tej).

JEŹDZCY POLSCY NIE JADĄ DO AMERYKI.

Warszawa, 16 października. (PAT.) Jak dowiadujemy się, w roku bieżącym jeźdzcy polscy nie wezmą ze względów budżetowych udziału w międzynarodowych konkursach hippicznych w N. Jorku w listopadzie br. Poza względami natury finansowej departament kawalerji M. S. Wojsk. wziął pod uwagę przy tej decyzji konieczność dania jeźdźcom dłuższego odpoczynku przed turniejami w roku przyszłym, igrzyskami olimpijskimi w Los Angeles.

—o—

PORWANIE LUTERSKIEGO MISJONARZA W CHINACH.

Pekin, 16 października. (PAT.) Członek misji luterańskiej Barth Nelson z Minne Apolis porwany został przez bandę, należącą, jak mówią, do pierwszej armji czerwonej. Za wydanie porwanego żądają znacznego okupu. Poselstwo Stanów Zjednoczonych poczyniło u rządu nacjonalistycznego odpowiednie kroki w celu uwolnienia misjonarza.

—o—

KATASTROFA HYDROPLANU WOJSKOWEGO.

Malta. 16 października. (PAT.) Spadł tu hydroplan wojskowy. Dwie osoby poniosły śmierć. Przyczyna katastrofy dotychczas nie jest znaną.

Kłopot z Niemcami.

Lwów, 17. października.

Ekscesy w dniu otwarcia parlamentu Rzeszy i niesłychane wybryki zdziczałej agitacji nacjonalistycznej i wywrotowej odbiły się **szerokiem echem w prasie światowej.** Prasa zarówno francuska, jak amerykańska uważa sytuację wewnętrzną w Niemczech **za groźną** (czem się zresztą a-ranżerowie zajść nie martwią), ale także **za wysoce kompromitującą** autorytet państwa i poziom kulturalny społeczeństwa. Według relacji „Berliner Tageblatt" — głosy prasy zachodniej o tych wypadkach ująć można w takiej konkluzji: „Tak **niegodne i wstrętne** widowisko nigdy jeszcze nie zostało odegrane w państwie cywilizowanem, a rząd musi z całą energją położyć kres tej **dzikiej agitacji, jeśli Niemcy nie mają utracić całego zaufania i kredytu światowego**".

Końcowa groźba jest **najboleśniejsza.** Bo właśnie w tej chwili toczą się ostateczne rokowania o **ratunkowe kredyty amerykańskie** i sonduje się ostrożnie opinję na temat ewentualnego **moratorjum** w spłacie odszkodowań. Jedno i drugie wymaga **wewnętrznej sytuacji ustabilizowanej.** A tymczasem — stwierdza korespondent „Petit Journal": „Bilansem dnia jest skandal w Radzie Państwa i teror na ulicach, **a naród zdaje się nie wiedzieć, dokąd go próbuje się wpędzić**".

Na to opowiada kanclerz **Brüning** sprawozdawcy „Volonté": Naród niemiecki spodziewał się poprawy po wprowadzeniu planu Younga **i doznał rozczarowania...** Mam nadzieję, że uda się uporządkować i zreorganizować finanse. Tylko **niech zagranica nie będzie nerwowa.** Niech **pomaga** rządowi w jego wysiłkach nad opanowaniem finansowego kryzysu".

Otóż to. Z jednej strony oferty i skargi, z drugiej pogróżki i hasła rewanżowe Z jednej zabiegi o kredyty i moratorjum, z drugiej **kredyty na zbrojenia** i wydatne finansowanie tak prowokujących imprez, jak zjazdy i defilady „Stahlhelmu" w Koblencji. Z jednej kokietowanie bankierów zachodnio-europejskich i amerykańskich i westchnienia w rodzaju „niczego bardziej nie pragnę, jak szczególnie ścisłej współpracy z Francją" (z wywiadu Brüninga) — z drugiej traktat w Rapallo i umowa berlińska normująca również **„ścisłą współpracę" z Sowjetami.**

Polityka zagraniczna Niemiec skierowana została na **podwójne tory.** Na jednym prowadzą nawet państwa poważni dyplomaci i leaderzy stronnictw demokratycznych, na innym nacjonaliści wszelkich znaków i komuniści. Ich polityka jest **znacznie łatwiejsza,** bo suggeruje hasła popularne i pociągające, bo operuje na **bolączkach społecznych,** ale jest niebezpieczna, bo łatwo przebiera miarkę. Zajścia berlińskie **Niemcom nie pomogły,** lecz skompromitowały je. Były **przeciągnięciem struny.**

Zasadniczo wszelka dwutorowość wymaga ostrożności i umiejętności lawirowania. Tej umiejętności Niemcy nigdy nie posiadały. Wpadając **ze skrajności w skrajność,** demaskując swe dalekie plany i w najdrażliwszych momentach **uciekając się do argumentu pięści,** dochodziły do najmniej oczekiwanych wyników swej polityki. Możnaby powiedzieć, że szczęściem Niemiec jest dziś ich położenie w centrum Europy; dzięki niemu są czynnikiem, o który **dba się bardziej, niż na to zasługują.** I na tem budują swój **stały szantaż.**

W ostatecznej jednak konkluzji będą musiały Niemcy **wybierać** między pokojem lub wojną, między współpracą lub walką, między demokracją a rządami awanturniczych dyktatur **między orjentacją na Wschód lub Zachód.** Ich gra, polegająca dotąd na czerpaniu korzyści z każdej konjunktury i na **przemilczaniu wszelkich wiążących zobowiązań,** staje coraz trudniejsza. Dojrzewa chwila stanowczego zdeklarowania się.

Czy wybór **socjalisty Loebego** na prezydenta Reichstagu jest wynikiem otrzeźwienia po burzliwych brewerjach, czy też tylko **manewrem taktycznym** dla oszukania opinji — pokaże najbliższa przyszłość.

Marsz głodowy 100 tys. robotników *organizują niemieccy komuniści.*

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 października. (st). Strajk w berlińskim przemyśle metalowym wykorzystywany jest usilnie przez **komunistów do energicznej propagandy w Zagłębiu Ruhry.** W połączniu z walką zarobkową metalowców rewolucyjna opozycja związków zawodowych dąży do propagowania **strajku w górnictwie.** Akcja górników zainaugurowana będzie **marszem głodowym 100 tys. robotników do Dortmundu.** Odbycie tego marszu planowane jest na dzień 25 — 27 b. m.

Demonstracje antypolskie na Ukrainie.

Agenci wzywają rząd sowiecki do interwencji

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. października (st.) Z Kijowa donoszą: Demonstracje przeciwpolskie na Ukrainie sowjeckiej trwają w dalszym ciągu. Studenci wyższych uczelni sowjeckich **demonstrowali pod gmachem polskiego instytutu pedagogicznego w Kijowie,** wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Polski. W Charkowie odbył się wiec imigrantów z Małopolski Wschodniej, na którym wygłosił przemówienie **artysta Kurbas, również pochodzący z Małopolski Wschodniej.** Mówca gwałtownie atakował Polskę, wzywając, aby proletarjat sowjecki położył kres rzekomym cierpieniom ludności ukraińskiej w Polsce. Propaganda przeciwpolska na Ukrainie sowjeckiej przybrała **szerokie rozmiary.** Na ulicach miast przedstawiciele komunistycznej partji Ukrainy Zachodniej rozdają ulotki, zawierające apel do rządu sowjeckiego, aby interwenjował w obronie ludności przed **„faszyzmem polskim".** Wychodzące na Ukrainie dzienniki sowjeckie szeroko rozpisują się o wypadkach w Małopolsce Wschodniej, tendencyjnie **przedstawiając i przekręcając fakty.**

Likwidacja „republiki ukraińskiej"

BOLSZEWICY KASUJĄ PRZEDSTAWICIELSTWA W MOSKWIE, ODRĘBNE URZĘDY I INSTYTUCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. października (st.) Na wniosek komisarjatu inspekcji robotniczo-włościańskiej rada komisarzy ludowych postanowiła zlikwidować **125 urzędów i instytucyj sowjeckich.** W tej liczbie wszystkie przedstawicielstwa Republik związkowych w Moskwie. Zarządzenie to ma na celu przeprowadzenie oszczędności oraz **dalsze unifikacje ustroju sowjeckiego.** Zniesiono m. i. także przedstawicielstwa ukr. republik sowjeckich przy rządzie związkowym. W ten sposób po zniesieniu autonomicznego komisarjatu rolnictwa oraz **prawie wszystkich autonomicznych organizacyj gospodarczych Ukrainy,** likwidacja przedstawicielstwa ukr. w Moskwie jest zakończeniem rozpoczętej przed rokiem **ścisłej centralizacji ustroju sowjeckiego.** Uchwała rady komisarzy ludowych jest równoznaczna z całkowitem **skasowaniem autonomicznych praw Ukrainy,** która została obecnie zdegradowana do stanowiska zwykłej prowincji, całkowicie uzależnionej od rządów centralnych.

POWODY PORWANIA *b. prezydenta Finlandji.*

LAPPOWCY PODEJRZEWALI GO O SYMPATJE LEWICOWE.

Helsingfors, 16 października. (PAT) Jak się okazuje, powodem porwania b. prezydenta Finlandji Stohlberga **były rokowania jego z b. premjerem Palio, oraz z przywódcami socjalistów w sprawie utworzenia lewego bloku walki nietylko z komunistami, ale i z lappowcami.** Stohlberg należy do partji postępowców.

Helsingfors, 16 października. (PAT) Cała Finlandja jest poruszona porwaniem Stohlberga. Prawie wszystkie pisma wyrażają pogląd, że **ostatni krok lappowców przekroczył miarę cierpliwości i przypuszczają, że przeciwko ich samowoli będą przedsięwzięte energiczne kroki.**

Minister Vennola, zastępujący premjera Svinhuwuda, wyraził p. Stohlbergowi współczucie i **zaproponował mu specjalny pociąg na wyjazd z Johensuu do Helsingforsu,** Stohlberg jednak odmówił i wyjechał zwykłym pociągiem o godz. 13.30.

Jeden z dziennikarzy uzyskał wywiad z p. Stohlbergiem, który oświadczył, iż **osobnicy, którzy go porwali, badali go, nazywając go przyjacielem komunistów.** Wogóle z rodzaju zapytań jasne było, że byli to Lappowcy. Zamiarem ich było odwieźć Stohlberga i jego żonę do granicy sowieckiej i tam wydalić zgranicę Zamiar nie udał się jedynie z powodu tego, że w oznaczonem miejscu i czasie nie czekał drugi samochód.

Temperatura w kraju

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (st). Dziś o godz. 8 rano w całej Polsce przeważnie pogodnie, miejscami mglisto. Temperatura kształtowała się następująco: Warszawa, Zaleszczyki 6 stopni, Brześć nad Bugiem, Pińsk, Lublin, Przemyśl, Bydgoszcz, Suwałki 7 stopni, Gdynia, Poznań Toruń, Kielce 8, Wilno, Białystok, Grodno 9, Grudziądz 10, Cieszyn 12, Zakopane, Puck Tarnopol 5, Kraków 3 stopnie. O godz. 6 rano w Katowicach i Kołomyi 4 stopnie, w Morskiem Oku 3, na Hali Gąsienicowej 7 stopni.

SZCZĘŚLIWY PILOT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (st). Samolot wojskowy 5 p. lotniczego w Lidze, pilotowany przez por. Pietraszkiewicza uległ katastrofie, spadając **wskutek defektu motoru w pobliżu prochowni nad Lidą.** Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Obserwator por. Giedrojć jest ciężko ranny, **pilot Pietraszkiewicz wyszedł bez szwanku.**

ZWŁOKI POD KOŚCIOŁEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 16 października. (st). Dziś rano w Strudze pod Warszawą koło kościoła znaleziono w rowie **zwłoki jakiegoś mężczyzny około lat 60.** Śledztwo przeprowadzone ustaliło, że nieznajomy przechodząc wczoraj wieczorem koło kościoła **zasłabł nagle, stracił przytomność i zmarł.** Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, na podstawie których możnaby ustalić jego tożsamość.

Z ruchu wyborczego. Kto stanie w szranki wyborcze.

Przypuszczalni kandydaci na listach okręgowych.

Lwów, 17. października.

(—) Zgodnie z ordynacją wyborczą dziś w południe muszą być złożone w okręgowych komisjach wyborczych listy kandydatów do Sejmu. Jak się dowiadujemy z okręgu Lwów-Miasto Nr. 50 kandydują do Sejmu:

z listy BBWR. 1) inż. **Brzozowski**, prezydent miasta Lwowa, 2) ks. **Szydelski** (wymieniają też na tem miejscu b. senatora **Thuliego, dra Domaszewicza, oraz dra Nowak-Przygodzkiego**), 3) prezes **Ignacy Jäger**.

Z listy N. D. 1) mecenas **Pieracki**, 2) prof. dr. **Tarnawski**. 3) **Demelówna**,

z listy P. P. S. 1) red. **Szczyrek**, 2) Tadeusz **Drobut**,

z listy Narodowo-żydowskiej: 1) dr. **Sommerstein**, 2) **dr. Rosmarin**.

W powiecie lwowskim z listy B. B. kandydują dr. **Stroński, dr. Stroynowski**, z listy sjonistycznej b. poseł **dr. Leser**.

W okręgu stanisławowskim z listy BBWR. 1) wiceminister **Starzyński**, 2) Władysław **Dziedzuszycki**, 3) Władysław **Chowaniec**, 4) Walerjan **Niedźwiecki**, 5) dr. Ludwik **Rubel** i 6) dr. **Henisz**. Z listy sjonistycznej **Rosmarin, Sommerstein i Haskler**.

Z listy Centrolewu: **dr. Dręgiewicz**.

Okręg tarnopolski: z listy BBWR. b. poseł **Kosydarski**, z listy narodowo żydowskiej sjonistycznej **dr. Brüstiger**, z listy N. D. dr. **Świrski** ze Lwowa.

Z listy żydowskiej kandydują w Złoczowie dr. **Feuerbusch**, w Przemyślu b. poseł **Eisenstein**.

W Przemyślu z listy Centrolewu kandydują: 1) **Pawłowski**, 2) **Lieberman**.

W okręgu stryjskim z listy Centrolewu kandydują: **Stańczyk, Haluch**.

Szczegółową listę kandydatów we wszystkich okręgach Małopolski Wschodniej podamy w dniu jutrzejszym.

Z b. posłów uwięzionych w Brześciu n-B. Aż czternastu nie kandyduje. Zagadka trudna do rozwiązania.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. października. (Z). Prasa warszawska stosownie do kierunku politycznego oświetla i porusza kwestję odmawiania podpisywania deklaracyj kandydackich przez b. posłów uwięzionych w Brześciu. Luźne wiadomości, które przedostały się do prasy, zostały obecnie już sformułowane w ten sposób, że z pośród posłów stronnictw polskich uwięzieni w Brześciu posłowie **Dębski** (Str. Narodowe), **Korfanty** (Ch. D.), **Popiel** (NPR)., **Witos** (Piast), **Kiernik** (Piast), **Putek** (Wyzw.), **Bagiński** (Wyzw.), **Lieberman, Prager, Barlicki, Dubois, Ciołkosz, Mastek** (PPS.) **odmówili już definitywnie kandydowania**. Otóż 14 posłów osadzonych w Brześciu — według tych informacyj częściowo urzędowo potwierdzonych — już przed kilku dniami miało się zrzec kandydatury przy obecnych wyborach.

Sprawa ta wywołała zrozumiałe wrażenie w opinji publicznej, a prasa opozycyjna przynosi pozytywnie, że posłowie ci podpisali jednak swego czasu deklaracje. Opinja publiczna może więc łatwo zapytać, dlaczego się to stało, tem bardziej, że do więzienia niema ani dostępu, ani też kontaktu z obrońcami i t. d. Należy przypomnieć, że naprzód zwrócono pełnomocnikowi listy narodowej mec. Nowodworskiemu przesłaną za pośrednictwem władz rządwych do Brześcia deklarację kandydacką dla b. posła Dębskiego. **Na drugiej stronie deklaracji p. Dębski napisał, że nie zamierza kandydować ani do Sejmu, ani do Senatu bez żadnych motywów. W sprawie tej — jak donosi dzisiejsza „ABC" — możnaby powiedzieć tyle, że p. Dębski przed aresztowaniem kategorycznie wyrażał swoją zgodę na kandydowanie. Sprawa p. Dębskiego i innych nabiera znaczenia ze względu na to, że w ciągu dzisiejszego wieczora i nocy sprawa ta powinna być należycie wyświetlona na podstawie przebiegu obrad głównej komisji wyborczej.**

Lista kandydatów BBWR.

W OKRĘGACH CENTRALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (st). Ustalona już została lista kandydatów BBWR. na województwo warszawskie. Do Senatu z województwa warszawskiego: **Walery Sławek, S. Perzyński, S. Laurysiewicz, dr. Witold Kamieniecki, St. Wiechowicz, W. Roztworowski, Fr. Konwicki.**

Do Sejmu w okręgu Warszawa — powiat: Stanisław Kielak, Paweł Goetel, Władysław Haas i nauczyciel Grodecki.

W okręgu Płock: Jan Rudowski, Gustaw Pomianowski, Zygmunt Maciejewski, Jan Fajkowski, Mieczysław Skalak.

W okręgu Ciechanów: min. Janta - Połczyński, Roger Radliński, Feliks Grzebski.

W okręgu Włocławek: Stefan Promis, Luwik Wolski.

W okręgu Łowicz: Kazimierz Polakiewicz, Władysław Konarski.

W okręgu Grodzisk: Antoni Wacholczyk, Urban Kryśniak, Stanisław Lis — Błoński.

WOJEWODA BECZKOWICZ W WARSZAWIE.

Warszawa, 16 października. (PAT). Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda nowogrodzki Beczkowicz.

—o—

STAN ZDROWIA JACKA DIAMONDA.

Nowy Jork, 16. października. (PAT) W stanie zdrowia znanego przemytnika Jacka Diamonda zaszła poprawa, tak dalece, że lekarz przewiduje możliwość usunięcia czterech kul, które chory dostał w czasie zamachu i które tkwią dotychczas w jego ciele.

—o—

ZGON SUPERINTENDENTA SEMADENIEGO.

Warszawa, 16 października. (PAT). Wczoraj zmarł w Warszawie superintendent kościoła ewangelicko - reformowanego w Polsce Władysław Semadeni.

—o—

KRWAWY DRAMAT NA TLE POLITYCZNEM. CZTERY TRUPY I 3-ch RANNYCH. Wstrząsająca zbrodnia w Kasie Chorych w Częstochowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (st) Z Częstochowy donoszą: Gmach Kasy Chorych w Częstochowie był dziś widownią krwawego dramatu na tle politycznem. W gabinecie inspektora Kasy Chorych Furmańczyka, siedzieli na konferencji komisarz Kasy Chorych Rejowski i naczelny lekarz Biluchowski. Około godz. 12 na korytarz, wiodący do drzwi gabinetu wszedł Wacław Kostrzewski, członek PPS i odtrąciwszy woźnego, który starał się go zatrzymać, wszedł do gabinetu, gdzie odbywała się konferencja. Bez słowa Kostrzewski dobywszy rewolweru, rozpoczął strzelaninę do obecnych. Pierwsze kule położyły trupem inspektora Furmańczyka, następnie kom. Rejowskiego. Dr. Biluchowski zdążył uchylić się za biurko tak, że tylko jedna z kul dosięgła go i ciężko raniła. Na odgłos tych strzałów do gabinetu wpadł siedzący dotychczas w poczekalni niejaki p. Mołda. Próbował on wyrwać rewolwer Kostrzewskiemu. Próby te przypłacił życiem. Jeszcze jeden strzał oddał Kostrzewski, raniąc urzędnika Kasy Chorych Zawadzkiego, który ukazał się w drzwiach.

Ostatnią kulą z rewolweru Kostrzewski popełnił samobójstwo. W chwili, gdy do gabinetu wpadli pracownicy Kasy Chorych, pokój przedstawiał straszny widok. Na podłodze leżały cztery trupy w wielkich kałużach krwi i ranny dr. Biluchowski. Przewieziono go niezwłocznie do lecznicy. Wszyscy trzej zamordowani byli czołowymi kandydatami listy BB do Sejmu. Przeprowadzone natychmiast śledztwo nie ustaliło jeszcze ściśle przyczyn tego morderstwa. Straszne to morderstwo wywołało w całem mieście wstrząsające wrażenie.

Wyniki pierwszego śledztwa.

Warszawa, 16. października. (Zik.) Pierwsze dane, zebrane przez sędzie og śledczego na podstawie przesłuchania urzędników Kasy Chorych w Częstochowie wskazują, że Kostrzewski po zastrzeleniu na progu gabinetu śp. Mołdy, wybiegł do poczekalni z rewolwerem w ręku. Tutaj natknął się na pierwszych dwóch nadbiegających urzędników Kasy Zawadzkiego i Fuksiewicza. Do obu oddał dwa strzały raniąc ich lekko. Widząc w drzwiach dalszych nadbiegających urzędników Kasy, **skierował lufę rewolweru w usta i zastrzelił się ostatnim nabojem. Kostrzewski oddał ogółem 7 strzałów, których rezultatem jest 4 zabitych, 1 ciężko ranny i 2 lekko, czyli że wszystkie strzały były celne.**

Zamach był popełniony z zemsty

Warszawa, 16 października. (Zik). Natychmiast po krwawem zajściu do Kasy Chorych przybyły władze śledcze z sędzią śledczym Müllerem na czele, wszczęły dochodzenia. W związku z mordem aresztowany został w Częstochowie prezes miejscowego OKR. Chojnacki, członek OKR. Lewiak i b. poseł socjalistyczny Kazimierczak. Wedle pierwszych danych śledztwa potwierdza się wersja, że Kostrzewski popełnił zamach z zemsty przeciwko miejscowym działaczom cekawistycznym za to, że prokurator sądu okręgowego wszczął dochodzenia przeciwko stowarzyszeniu spożywczemu „Jedność" które było ekspozyturą PPS. w związku z nadużyciami, jakie tam zostały popełnione.

—o—

NA RZECZ ANSCHLUSSU.

Wiedeń, 16. października. (PAT) Stronnictwo socjaldemokratyczne planuje na dzień 26. października urządzenie wielkiej manifestacji na rzecz Anschlussu.

Garść szczegółów o brygidkach brzeskich.

B. POSŁOWIE SIEDZĄ W W CELACH OFICERSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. października. (Z). Dzisiejszy „ABC." donosi: „Otrzymujemy garść nowych informacyj o więzieniu w Brześciu nad Bugiem, w którem osadzono b. posłów. Więzienie, w którem umieszczono b. posłów, t. zw. „brygidki" **znajdują się w centrum twierdzy** czyli w cytadeli nad brzegiem Bugu i mieści się w budynku b. klasztoru. Jest to dość obszerny, **piętrowy budynek** w stosunkowo **dobrym** stanie o zakratowanych oknach, opatrzonych siatką wewnętrzną, **otoczony dookoła murem,** jak zwykle **w więzieniach.** Podczas wojny światowej nie był zrujnowany, jako nie mający znaczenia wojskowego. **Na parterze mieszczą się składy spożywcze i cele dla szeregowców.** Na piętrze znajdują się cele dla oficerów. W tych właśnie celach więzieni są b. posłowie. **Cele, w których siedzą b. posłowie mają wymiary 4×4 m., ściany są malowane na biało.** Umeblowanie tych cel składa się z żelaznego łóżka, stolika drewnianego i dwu krzeseł. **Posłowie siedzą po dwóch w jednej celi,** prócz posła Korfantego, który siedzi sam jeden. Również poseł Dubois po przywiezieniu go z powrotem z Warszawy, został osadzony w celi **pojedyńczej.** Każdy z nich dostaje codziennie na **obiad 150 gr. mięsa,** zupę z grochu, ryżu lub pęcaku. Rano i wieczorem kawa czarna z chlebem. **Posłowie są wypuszczani na spacer nie razem, tylko we dwójki i to w tym porządku, jak siedzą.** Do twierdzy nikogo nie wpuszczają. Przepustki nawet dla mieszkańców Brześcia, którzy mają interesy w twierdzy, zostały ograniczone do minimum. W promieniu pół km. od więzienia, w którem siedzą b. posłowie **rozstawione są straże,** poza obręb których nikt bez przepustki dostać się nie może. Więzieni posłowie chodzą **we własnych ubraniach, głowy wszystkim ostrzyżono przy skórze.** Dotychczas dowódcą więzienia był porucznik, obecnie został nowo mianowany pułk. żandarmerji (Kostek Biernacki). Teren, gdzie znajduje się twierdza, jest błotnisty i **klimat ma niezdrowy.** Latem wylęgają się tam miljardy komarów, Wały forteczne mają rowy wodne, zarośnięte rozmaitemi trawami.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH.

Warszawa, 16. października. (st.) Dnia 20. bm. odbędzie się w Warszawie **ogólno polski zjazd przedstawicieli handlowych,** organizowany przez zrzeszenie warszawskie. Przedmiotem obrad zjazdu będą **sprawy zawodowe,** ubezpieczenie na wypadek śmierci czy kalectwa, oraz sprawa ustalenia stosunków prawnych przedstawicieli handlowych w państwie polskiem, analogicznie do sytuacji, w jakiej samodzielni kupcy znajdują się **w innych krajach np. w Niemczech i Czechosłowacji.**

—o—

SABOTAŻ KONTRREWOLUCYJNY W ROSJI.

Moskwa, 16 października. (PAT.) Z Magnitogorska donoszą, że niewykryci dotychczas sprawcy systematycznie uszkadzają przewody elektryczne, doprowadzające energję do zakładów i fabryk miejscowych. Władze przypuszczają, że działa tu kontrrewolucyjna organizacja.

B. POS. DUBOIS PONOWNIE WYWIEZIONY DO BRZEŚCIA.

Warszawa, 16 października. (PAT). Prasa dzisiejsza podaje, że b. poseł Stanisław Dubois sprowadzony do Warszawy z Brześcia do chorej żony został wczoraj wieczorem z powrotem odwieziony do więzienia w Brześciu. Decyzja osadzenia b. posła Dubois z powrotem w Brześciu zapadła wedle doniesień „Ekspressu Porannego" po orzeczeniu lekarzy, że stan chorej żony posła Dubois nie budzi obaw.

Trzy osoby wmieszane w zamach

NA OSOBĘ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO ZOSTAŁY WYPUSZCZONE NA WOLNOŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. października. (Z) Śledztwo w sprawie nieudanego zamachu bombowego na Marsz. Piłsudskiego prowadzone jest przez sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi **w dalszym ciągu.** Sędzia śledczy pracuje, nie stykając się z żadnymi organami wykonawczymi, ani też nie udziela żadnych informacyj. W ten sposób nie można w tej chwili przewidzieć, **jaki kierunek obrało śledztwo** i jakie sędzia wyda zarządzenia po zapoznaniu się z całym materjałem.

Warszawa, 16. października. (Zik) Prowadzący śledztwo w sprawie wykrycia przygotowań do wykonania zamachu na Marsz. Piłsudskiego, sędzia Skorzyński **wypuścił na wolność aresztowanego członka milicji partyjnej Ewarysta Chruścińskiego.** Również wypuszczony został na wolność Zygmunt **Raczyński** i Eugenjusz **Przetacznik.** Zostali oni wypuszczeni dlatego, iż wprawdzie byli zwerbowani do wypełnienia zbrodniczego czynu przez Jagodzińskiego, lecz w chwili, gdy dowiedzieli się, że zamierzone jest popełnienie zbrodni, **zerwali wszelki kontakt z Jagodzińskim.** Chruściński, Raczyński i Przetacznik będą występować w procesie jako świadkowie.

Wiceprezydent Sosnowca

zastrzelił żonę, a następnie popełnił samobójstwo.

TROJE DZIECI POZOSTAŁO SIEROTAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 16. października. (st) Dziś rano o godz. 10 Zagłębie Dąbrowskie zostało wstrząśnięte wiadomością o usiłowanem zabójstwie i samobójstwie wiceprezydenta Sosnowca, Kazimierza Jarży. Przechodząc ulicą z żoną Aleksandrą, Jarża dobył w pewnej chwili rewolweru i jednym strzałem ciężko ranił żonę w szyję. Gdy ranna upadła na chodnik, Jarża oddał do siebie dwa strzały i padł trupem na miejscu. Ciężko ranna Jarżowa przewieziono do szpitala. Lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Jarża osierocił troje dzieci, żonę poślubił przed rokiem. Zmarły był wiceprezydentem miasta Sosnowca od lat pięciu przez dwie kadencje. Należał do egzekutywy PPS. w Zagłębiu Dąbrowskiem. Żona jego stała się ostatnio zwolenniczką secesjonistów z partji adw. Pawełka i Radka, którzy niedawno wystąpili z PPS. Na tem tle dochodziło między małżonkami do sprzeczek i awantur. Sprzeczki te osiągnęły punkt kulminacyjny, gdy Jarżowa wyprowadziła się od małżonka i została przyjęta do kancelarji adw. Pawełka w charakterze urzędniczki. Samobójstwo wiceprezydenta Jarży i usiłowane zabójstwo wywołało w całem Zagłębiu wielkie wrażenie.

Gdy oba skrzydła odpadły...

KATASTROFA LOTNICZA W KRAKOWIE.

Kraków, 16 października. (PAT.) Dziś około godz. 10 przedpołudniem na lotnisku wojskowem w Rakowicach, **wydarzyła się katastrofa lotnicza,** której ofiarą padł pilot podporucznik Stanisław **Nowakowski** z 1 pułku lotniczego w Warszawie, będący **na kursie pilotażu** przy 2 pułku lotniczym w Krakowie.

Podczas ćwiczeń w chwili, gdy śp podpor Nowakowski wykonywał ćwiczenia **akrobatyczne na wysokości 1000 metrów,** nagle oderwało się od aparatu jedno skrzydło i maszyna zaczęła tracić równowagę. W chwilę później **odpadło i drugie skrzydło,** motor zaś w dalszym ciągu szedł na pełnym gazie. **Skonsternowany widocznie niespodziewanym wypadkiem pilot nie zgasił motoru i samolot zaczął płonąć.** W ostatniej chwili ś. p. Nowakowski usiłował ratować się przy pomocy spadochronu, **jednakże bezskutecznie.** Na miejsce wypadku przybyła komisja woiskowo-lekarska

Kot udusił niemowlę w kołysce

NIEZWYKŁY WYPADEK W ZAKROCZYMIU POD WARSZAWĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. października. (st.) W rodzinie niejakich Matemków w Zakroczymiu pod Warszawą zdarzył się **niezwykły wypadek.** Matemkowie mieli jedno dziecko. Matka, która jest praczką, wyszła do pracy, a ojciec bezrobotny, pilnował w domu dziecka. Gdy wyszedł na chwilę z domu i wrócił, zastał w domu straszną scenę. **Dziecko leżało w kołysce, a na piersiach niemowlęcia siedział duży kot z zębami zatopionemi w krtań dziecka.** C zas nieobecności ojca wystarczył, aby kot dziecko zadusił. **Mimo wysiłków lekarskich, dziecka nie zdołano uratować**

—o—

BOLSZEWICY MOBILIZUJĄ LUDNOŚĆ DO ROBÓT POLNYCH.

Moskwa, 16 października. (PAT) W niektórych rejonach północnego Kaukazu władze administracyjne zarządziły mobilizację ludności do robót polnych, przedewszystkiem **dla zbiorów bawełny, które ucierpiały już wskutek kilkudniowych przymrozków. Mobilizacja ludności dla wykonania pilnych robót w przedsiębiorstwach państwowych ma zresztą w Rosji zastosowanie dość często.** Wynika to z jednej strony z ogólnego braku robotników, z drugiej z ogólnej niechęci włościan do wykonywania jakichkolwiek prac publicznych wskutek niezwykle niskich norm, jakiemi prace te są opłacane.

—o—

ROZRUCHY W ANATOLJI.

Ankara, 16. października. (PAT) Według doniesień z kompetentnych źródeł, w czasie wyborów municypalnych doszło w Anatolji do niepokojów. Zwolennicy liberałów zaatakowali podobno żandarmerję i policję, strzelając z rewolwerów i rzucając kamieniami. W czasie zajść 30 osób odniosło rany.

—o—

ROZWÓJ RUCHU AUTOBUSOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (st). Wśród czynników rządowych omawiany jest obecnie projekt ustawy **o linjach i sieci autobusowej.** Ustawa ta ma normować w sposób zasadniczy wszelkie kwestje związane z ruchem autobusów oraz zapoczątkować planową akcję w kierunku rozwijania tego **środka lokomocji.** Jest to sprawa ważna i pilna. Szeroka sieć komunikacji autobusowej dla przewozu osób, towarów i poczty usunie w znacznym stopniu obecne **niedomagania komunikacyjne** oraz zbliży wieś do miasta i zwiąże te dwa ośrodki znacznie silniej.

CIĘŻKI DZIEŃ BOHATERÓW ATLANTYKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (Z) Dwaj lotnicy amerykańscy kpt. Errol **Boyd i por. Connor,** którzy przelecieli jeszcze raz Atlantyk z Ameryki do Europy, chociaż musieli lądować przymusowo na angielskich wyspach Scilly, po przybyciu na lotnisko londyńskie, **znaleźli się wobec dziennikarzy,** którzy zapytali, jakie były najcięższe chwile ich podróży. — Po wylądowaniu — odpowiedział z westchnieniem jeden z zwycięzców Oceanu. Mieliśmy nadzieję, że spędzimy spokojnie niedzielę, a tymczasem **musieliśmy ciężko pracować przez cały dzień, aby odpowiedzieć na 500 telegramów z gratulacjami** od naszych amerykańskich i kanadyjskich wielbicieli. Była to prawdziwie ciężka praca — odpowiedział por. Connor, a kpt. Boyd dodał, że może jeszcze cięższem przejściem były **wizyty publiczności** która koniecznie chciała się trochę **przelecieć na ładnym aeroplanie i pod kierunkiem ładnych lotników.**

—o—

Na marginesie konferencji dominjalnej.

Imperjum Brytyjskie na rozdrożu.

CO POWIEDZIAŁ PRZEDSTAWICIELOWI „GAZETY PORANNEJ“ DELEGAT KANADY NA 11 POSIEDZENIE LIGI NARODÓW, P. CHAPAIS?

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GAZETY PORANNEJ”)

Genewa, w październiku.

Korzystając z pobytu senatora **Chapais,** delegata Knady na 11 posiedzenie Ligi Narodów, postanowiłem przeprowadzić u niego wywiad na temat obecnie odbywającej się konferencji dominjalnej, której wyniki będą miały dla całego świata **pierwszorzędne znaczenie.**

P. Chapais, miły i na poczciwego francuskiego bourgeois wyglądający staruszek, przyjął mnie w Hotel de Russie! Propozycja wywiadu był **mile zdziwiony.** Kazał sobie powtórzyć nazwę dziennika i skrzętnie schował moją wizytówkę. Zapewne trudno w o-



Uczestnicy konferencji imperjalnej w Londynie, którzy zebrali się tam dla ustalenia stosunku dominiów do Imperjum Brytyjskiego.

becności Briandów i Hendersonów wzbudzić zainteresowanie międzynarodowych dziennikarzy.

— Czy może mi Pan powiedzieć, czego się Pan spodziewa po konferencji dominjalnej?

— Trudno już dzisiaj przewidzieć jej wyniki. Jak Panu wiadomo, ostatnia konferencja w listopadzie 1927 r. przyniosła **znaczne rozluźnienie spoideł Imperjum Brytyjskiego** (Commonwealth). Jedyną więzią została **osoba króla.** Król odtąd stał się na zewnątrz **symbolem łączności.** Pozatem wszystko inne było odrębne i niezależne. **Waluta, wojsko, polityka celna, ba, nawet dyplomacja nie była jednolitą dla całego imperjum.** Jako twór polityczno - prawny stanowiło więc Imperjum związek państw **bardzo luźny.**

Na obecnej zaś konferencji wystąpi premjer południowo - afrykański **gen. Hertzog** z projektem, by **każde z dominjów mogło po uprzedniej notyfikacji swej decyzji metropolji i innym dominjom z Imperjum wystąpić, jeżeliby uważało, że dalsze przebywanie w ramach Imperjum jest dla jego rozwoju niekorzystne.** Rozumie Pan, że powstanie takiej możliwości, uczyniłoby z Imperjum twór zupełnie bezkształtny, niczem niepowiązany, którego dalszy byt byłby uzależniony **od konstelacji interesów często przejściowych.** Tego rodzaju organizm jest prawu politycznemu zgoła nieznany.

— A jakie w tej sprawie zajęła stanowisko Kanada?

— Kanada podkreślała zawsze konieczność udzielenia dominjom **jak największej swobody,** którą też uzyskały. Jesteśmy dziś od metropolji zupełnie niezależni. Pewne minimalne ograniczenia przewidziane przez konstytucję, są bez znaczenia, gdyż od lat nie są wykonywane. To też nie widzimy powodu dla któregoby miano jeszcze bardziej rozluźniać Imperjum, i wobec tego na konferencji wypowiemy się przeciw projektowi prem. Hertzoga.

Jak ustosunkuje się Kanada do ruchu panamerykańskiego i paneuropejskiego?

— Wchodząc w skład organizmu **zupełnie odrębnego,** o odmiennej orbicie interesów, nie możemy rzecz jasna brać udziału w ruchu panamerykańskim. **Ruch paneuropejski śledzimy z sympatją.** Dalecy jesteśmy od tego, by widzieć w nim ruch, którego ostrze byłoby przeciw komuś wymierzone. Raczej dopatrujemy się w ruchu paneuropejskim śmiałej próby pacyfikacji stosunków europejskich.

— Czy przyjęcie na konferencji dominjalnej projektu prem. Hertzoga wpłynęłoby na pełne rezerwy stanowisko Anglji w stosunku do Paneuropy?

— Trudno to dziś przewidzieć.

Na tem zakończyliśmy rozmowę.

Ryszard Ster.

Jedyny świadek tragedji „R 101“.



Rycina nasza przedstawia Jerzego Rabouille, zamieszkałego w Beauvais, kłusownika, który w krytycznym momencie katastrofy bawił właśnie w lesie Beauvais i był świadkiem owego tragicznego wypadku. Według jego zeznań eksplozja nie nastąpiła w powietrzu, lecz dopiero w momencie zetknięcia się statku powietrznego z ziemią.

ZJAZD MIĘDZYNARODOWY

profesorów prawa administracyjnego.

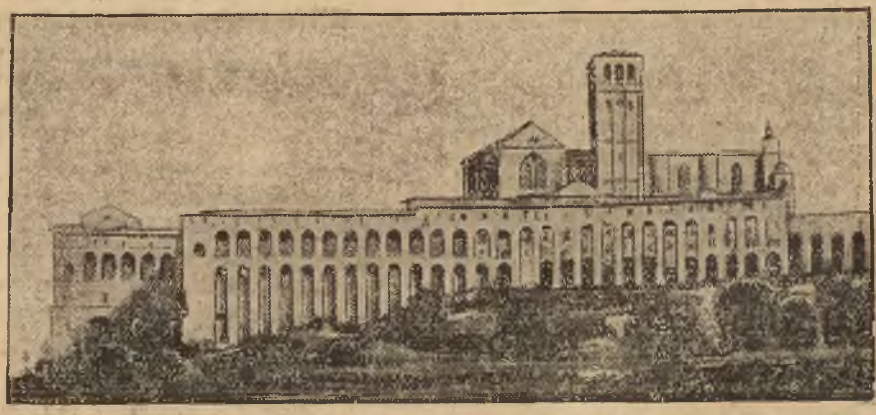
Lwów, 17. października.

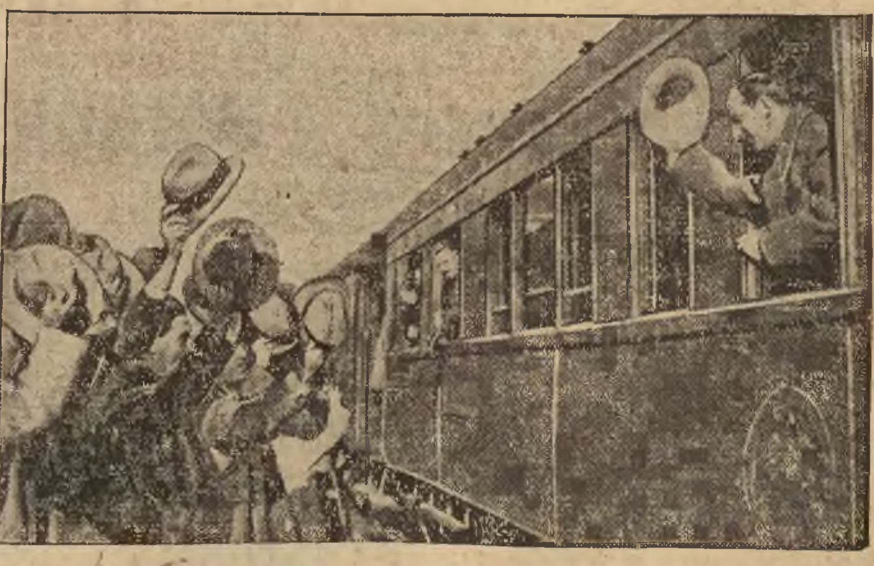
Jak nam donoszą, w dniu 11. b. m. odbyło się w Bratislawie przy sposobności III. Zjazdu prawników czechosłowackich **posiedzenie komisji współpracy międzynarodowej profesorów i docentów prawa administracyjnego i nauk politycznych.** Po zagajeniu przez wiceprezesa komisji **prof. dra Rudolfa Dominika,** dziekana wydziału prawa uniwersytetu w Brnie, przewodniczącym wybrano **prof. dra Kazimierza Władysława Kumanieckiego,** prof. Un. Jagiellońskiego i b. min. W. R. i O. P., który w przemówieniu swojem podniósł ważność obrad komisji, poświęconych kwestjom metody nauczania prawa administracyjnego w szkołach wyższych. Po powitaniu zjazdu komisji przez rektora Uniwersytetu w Bratisławie, **prof. Milotę,** dziekana wydz. prawa prof. Tomsę i prof. prawa adm. K. Lastowkę, zabrał głos pierwszy sekretarz generalny komisji prof. dr. **Tadeusz Hilarowicz** z Warszawy, który w języku francuskim i polskim przedstawił dotychczasową działalność komisji. Z kolei przystąpiono do **właściwych obrad naukowych.** Wygłoszone zostały na temat metody nauczania prawa administracyjnego w szkołach wyższych referaty prof. **Dominika** (Brno), prof. K. **Lastowki** (Bratislawa), śp. prof. W. **Jaworskiego** (Kraków), prof. T. **Hilarowicza** (Warszawa), prof. **L. Ehrlicha** (Lwów), (odczytany przez dra J. Langrada z Krakowa i uzupełniony przemówieniem dziekana wydziału prawa U. J. K. we Lwowie prof. dra Romana Longchamps de Berier), prof. **Tassiera** (Lublana), prof. **Negulescu** (Bukareszt), (uzupełniony przemówieniem prof. G. Mototolescu-Vadeni z Bukaresztu) i docenta dra G. Taubenschlaga (Łódź). Po długiej dyskusji przew. prof. Kumaniecki sformułował szereg zasad i wytycznych, ustalonych w dyskusji. Zjazd ten miał duże znaczenie dla dziedziny pedagogiki akademickiej, nauki prawa administracyjnego.

Po ukończeniu posiedzenia w Bratislawie część członków komisji wyjechała do Wiednia, gdzie w auli uniwersytetu odbyło się **koleżeńskie zebranie z profesorami austrjackimi.** Referaty na temat kształcenia urzędników administr. wygłosili: prof. **Adolf Merkl,** prof. **Adolf Dominik** i prof. **Tadeusz Hilarowicz,** a dłuższe przemówienie wypowiedział prof. **Rudolf Herrnritt.** Przewodniczył b. austr. prezydent min. prof. dr. **Ernest Seidler.** Repezentowane było polskie poselstwo (konsul **Neuman** i prof. dr. Adolf **Berger**) i Izba Handlowa austrjacko-polska.

—o—

Przed uroczystością weselną włosko-bułgarską.





Jak wiadómo — król bułgarski Borys maniebawem poślubić ks. włoską Giovannę. Rycina u góry przedstawia prześlicznie położony klasztor św. Franciszka w Assyżu (Włochy), gdzie odbędzie się ślub dostojnej pary. Na dole widzimy króla Borysa, opuszczającego Sofję, aby udać się do Rzymu.

Niesłychane oskarżenie.

Prusak posądza Polaków o podburzanie do demonstracyj

w dniu otwarcia Reichstagu.

Berlin, 16. października. (PAT). Prasa nacjonalistyczna ogłasza dziś anonimowy list, zawierający niesłychane oskarżenie przeciwko dwom Polakom, którzy w czasie poniedziałkowych rozruchów w Berlinie mieli rzekomo podburzać tłum do wybijania szyb i marszu pod pałac Hindenburga. Anonimowy autor twierdzi, że przechodząc obok Aleji Zwycięstwa w pobliżu Reichstagu, zauważył grupę ludzi, do których przemawiało dwóch nieznajomych mężczyzn. Jeden z nich miał zwrócić się do zebranych ze słowami: teraz wszyscy idziemy na Wilhelmsstrasse, tam powybijamy tej bandzie szyby. Drugi z nieznajomych miał dodać: Hindenburg jest winien temu, że policja atakuje nas tutaj. Anonimowy oskarżyciel zwrócić się miał do oficera policji z żądaniem wylegitymowania nieznajomych. Oficer, po wymianie kilku zdań z nieznajomymi, zwrócił się do autora listu ze słowami: „Co też panu przychodzi do głowy? Ci panowie są dyplomatami, jeden z nich, to doktor Wagner, członek poselstwa polskiego w Berlinie, drugi urzędnik Kaczmarek, urzędnik konsulatu polskiego w Berlinie. Jeżeli raz jeszcze odważy się pan atakować ich, zdzielę pana pałką po głowie".

Oficer wydać miał następnie policjantom nakaz rozproszenia gromadzących się demonstrantów. Autor anonimu zaznacza, że chodzi tu o dr. Wagnera, byłego szefa biura prasowego w poselstwie polskiem w Berlinie. Co do osoby Kaczmarka, to oświadcza autor listu, że nie jest on wprawdzie członkiem konsulatu, jednakże w Berlinie żyje człowiek tego samego nazwiska, jeden z przywódców mniejszości polskiej w Niemczech. Dzienniki nacjonalistyczne zaopatrują to oskarżenie komentarzem, wzywającym Urząd spraw zagranicznych do niezwłocznego podjęcia kroków celem niedopuszczenia mięszania się obcokrajowców w sprawy niemieckie i do podburzania przeciw głowie państwa.

(Przyp. Redakcji P. A. T.: Powyższe informacje berlińskich pism nacjonalistycznych są wyraźnem tendencyjnem kłamstwem. Znany działacz mniejszości polskiej, dr. Kaczmarek, nie ma oczywiście z opisanym powyżej, prawdziwym czy też zmyślonym incydentem nic wspólnego. Dr. Wagner, były szef Biura prasowego Poselstwa Polskiego w Berlinie, przed 6 miesiącami przeniesiony został do centrali Ministerstwa S. Z. i od tego czasu do Berlina wogóle nie wyjeżdżał).

OFICJALNE ZAPRZECZENIE.

Berlin, 16. października. (PAT). Dnia 16. bm. poseł Knoll udał się do podsekretarza stanu Bühlowa celem rozmówienia się z nim na temat kolportowania przez dzisiejszą prasę niemiecką kłamliwych pogłosek, jakoby współpracownicy poselstwa polskiego brali udział w podburzaniu do za mieszek ulicznych. Podsekretarz stanu Bühlow zakomunikował p. Knollowi, że urząd spraw zagranicznych jeszcze przed interwencją ze strony polskiej poinformował prasę, że pogłoska ta jest zmyślona i że w składzie poselstwa i konsulatu polskiego niema osób wymienionych w notatkach.

Częstochowa pod wrażeniem ohydnego czynu.

Dalsze szczegóły krwawego zamachu.

Szaleniec miał wspólników.

Warszawa, 16 października. (Z). Wiadomość o tragicznem zdarzeniu w lokalu Kasy Chorych — o którem donosimy na stronie 3-ciej — błyskawicznie rozeszła się po mieście, wywołując oburzenie z powodu czynu niepoczytalnego szaleńca. Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli przedstawiciele władz w osobach pp. Bogobowicza, Szymanowskiego, sędziego śledczego Müllera i komendanta policji Herra, którzy prowadzą energiczne dochodzenia w kierunku ustalenia wszystkich okoliczności krwawego zamachu. Opieczętowany został lokal OKR. PPS. CKW. Aresztowany został prezes OKR. CKW. Wacław Chojnacki, dalej b. poseł Józef Kaźmierczak, urzędnicy magistratu Gustaw Żorski i Stanisław Jung, jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa Ignacy Lewiak, woźny magistratu Niwecki i członek TUR. Leon Zorski. Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Po mieście krążą gęste patrole policyjne. Dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi, ze względu na ujawnione dostateczne dane, że Kostrzewski miał wspólników, którym udało się zbiec. Kostrzewski był starym członkiem PPS. W r. 19923 podczas manifestacji robotniczych, skierowanych przeciw rządowi Witosa, był ranny. Był on piekarzem z zawodu. Ostatnio pracował jako woźny w miejskiem obserwatorjum astronomicznem. Inspektor Furmańczyk osierocił żonę i dwoje dzieci. Komisarz Rejowski był wdowcem i osierocił dwuletniego synka, prezes Molda pozostawił żonę i 5 dzieci. Pogrzeb ofiar odbędzie się w niedzielę.

Następcą tragicznie zmarłego na posterunku komisarza Rejowskiego mianowany został dotychczasowy sekretarz Kasy. Ś. p. Antoni Furmańczyk figurował na liście kandydatów do Sejmu z listy B. B. W. R. na drugiem miejscu, czołowym zaś kandydatem był dr. Biluchowski. Wobec zaszłej katastrofy, blok BBWR. odbył dziś decydujące narady w celu uzupełnienia listy. Komisarz Rejowski zajmował stanowisko komisarza Kasy Chorych zaledwie od trzech miesięcy. Nominacja ta została go na stanowisku radcy Województwa w Kielcach.

Do wieczora aresztowano czterdzieści osób.

Częstochowa, 16 październ. (PAT). Do godz. 20-tej aresztowano ogółem 40 osób. Do Częstochowy przybył z Piotrkowa prokurator sądu okręgowego Ziemski. Na gmachu Kasy Chorych na znak żałoby powiewa czarna flaga. Koszty pogrzebu zmarłych tragicznie ofiar przyjęła na siebie Kasa Chorych. Stwierdzono, że Kostrzewski miał kilku spólników, którzy przyszli razem z nim, prawdopodobnie w celu zabezpieczenia odwrotu. Zamordowany Furmańczyk w młodości był członkiem Nar. Związku robotników i w r. 1905 skazany został na dożywotnia katorgę. Z Syberji powrócił dopiero w r. 1917. Piastował godność przewodniczącego Rady powiatowej BBWR. i jednocześnie był prezesem Powiatowego Zarządu NPR. — lewicy. Komisarz Rejowski był kapitanem rezerwy. Niezależnie od swego urzędowego stanowiska z zapałem oddawał się pracy społecznej, będąc przewodniczącym obywatelskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Lokal CKW. PPS. nie uległ opieczętowaniu, natomiast przeprowadzono w nim rewizję i zabrano szereg aktów.

ZMIANA DOWÓDCY K. O. P.

Warszawa, 16 października. (st). Na stanowisku dowódcy KOP. nastąpiła zmiana. Dotychczasowy dowódca gen. Zosik Tessaro obejmuje dowództwo korpusu w Przemyślu. Na miejsce gen. Tessaro dowódcą KOP. mianowany został pułk. Kruszewski, dotychczasowy dowódca I. dyw. legjonów w Wilnie. Dowódca korpusu w Przemyślu gen. Galica ustępuje ze swego stanowiska i przechodzi w stan spoczynku.

USZKODZENIE MOGIŁY W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 16 października. (PAT.) W dniu 16 bm. o godz. 2 podłożyli niewyśledzeni dotąd sprawcy nabój na mogiłę ukraińskich siczowych strzelców, znajdującą się na górze Sileckiej za Ciężkowem, w powiecie stanisławowskim, której część została uszkodzona.

NOWY REJON AUTONOMICZNY NA WOŁYNIU.

Warszawa, 16. października. (st.) Z Kijowa donoszą: Przed tygodniem na Wołyniu sowjeckim uroczyście założono nowy rejon narodowościowy niemiecki z zarządem centralnym w mieście Kuliny. Rejon znajduje się tuż przy granicy polskiej i posiada około 100 mieszkańców przymusowo przywiezionych z nad Wołgi. Według zapowiedzi Sowjetów kolonizacja Wołynia przez najrozmaitsze narodowości w krótkim czasie wzmoży się.

WYROK NA NIESUMIENNY MAGISTRAT.

Warszawa, 16. października. (st.) W sądzie okręgowym w Lesznie w Poznańskiem zapadł wczoraj wyrok w procesie karnym przeciwko urzędnikom magistratu w Rawiczu, oskarżonym o fałszowanie dokumentów dla celów zarobkowych. Burmistrz miasta Rawicza Jan Sławiński skazany został na 4 miesiące więzienia, b. sekretarz magistratu Jan Mądry na 6 miesięcy więzienia, prezes Rady miejskiej Nikodem Świetlik na 2 mies. i 600 złotych kary.

ZAMÓWIENIA SOWJECKIE W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (Z) Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie zawarło z szeregiem firm polskich umowę o dostawę dla potrzeb przemysłu rosyjskiego instalacyj fabrycznych i obrabiarek do drzewa i metalu na ogólną sumę 3 i pół milj. dolarów. Zamówienia sowieckiej misji handlowej zostały rozdzielone między następujące firmy: Stowarzyszenia mechaników polskich z Ameryki, Zieleniewski i Ska oraz Fitzner i Gamper. Warunki kupna ustalono w ten sposób, że fabryki te udzielają misji sowieckiej kredytu wekslowego na okres 18 miesięcy.

Ciekawy proces w Berlinie

Z POWODU SZTUKI „BRZEŚĆ LITEWSKI"

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. października. (Z) Berliński teatr „Das Westens" wystawi[illegible]

W sztuce tej, przedstawiającej wypadki wielkiej wojny występuje obok innych historycznych postaci cesarz Niemiec Wilhelm II. Jeszcze w czasie, gdy odbywały się próby sztuki, do autora Rehtischa zgłosił się adwokat Wilhelma z żądaniem, by pozwolono mu na asystowanie przy próbie. Autor zgodził się. Adwokat w towarzystwie dwu wyższych oficerów był obecny na próbie i oświadczył, że postać Wilhelma przedstawiona jest w sposób artystyczny, zgodny z historją tak, że nie można mieć żadnej pretensji zarówno do autora jak i aktora, który tę postać odtwarza. Na tem jednak sprawa się nie skończyła. Na premjerze sztuki zjawił się syn Wilhelma II, b. Kronprinz w otoczeniu swych przyjaciół. Wszyscy oni oburzyli się niesłychanie, ujrzawszy postać Wilhelma na scenie, a inny adwokat b. cesarza wytoczył teatrowi proces. Sąd rozstrzygnie tę niezwykłą sprawę.

Walka wyborcza w Austrji.

MONARCHIŚCI DĄŻĄ DO WZNOWIENIA AUSTRO — WĘGIER.

Wiedeń, 16 października. (PAT). Jakkolwiek walka wyborcza w Austrji ma przebieg bardzo intenzywny, to jednak spokój nie został dotychczas nigdzie zakłócony. Stronnictwo monarchistyczne Austrji ogłasza odezwę wyborczą, w której domaga się plebiscytu w sprawie formy rządu w Austrji, zniesienia zakazu powrotu Hobsburgów, rewizji traktatów pokojowych, w szczególności uregulowania sprawy Tyrolu południowego i Burgenlandu. Odezwa oświadcza się za oddaniem Burgenlandu Węgrom, jeśli Węgry zobowiążą się do utworzenia wraz z Austrją wspólnej monarchji pod berłem Habsburgów.

BARACH PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Krwawy epilog rodzinnych niesnasek.

Pierwszy dzień rozprawy o zabójstwo szwagra.

Lwów, 17. października.

(:) Oczekiwany z wielkiem naprężeniem proces przeciwko **Chaimowi Barachowi**, rozpoczął się wczoraj **o godz. 9 rano**, przed Trybunałem przy-



PRZEWODN. S. S. O. ROBERT TERTIL.

sięgłych, któremu przewodniczy **radca Tertil**, wotują r. **Kosikowski i Medyński**, oskarżenie wnosi prokurator **dr. Mostowski**, powództwo cywilne zastępuje **dr. Gürtler**, broni adwokat dr. **Axer.**

Już od wczesnego ranka poczęły się gromadzić grupki osób przed gmachem sądu karnego, wstęp jednak na salę mieli ci szczęśliwcy, którzy się wpierw zaopatrzyli **w bilety wstępu.** Punktualnie o 9 rano przystąpiono do **losowania ławy.** Wylosowani zostali: Filip Schweitzer, dr. Jerzy Mund, Zygfryd Buchsdorf, Antoni Królikowski, Gustaw Rybak, Rudolf Art, Marjan Götz, Zygmund Durst, Jan Jarzyna, Michał Górka, dr. Dezydery Sienkiewicz i inż. J. Lamm.

Po wylosowaniu ławy zabiera głos imieniem **Reginy Wischik**, wdowy po zamordowanym i imieniem **Arona Baracha**, brata oskarżonego, obrońca dr. Gürtler i żąda imieniem wdowy **500 zł. tytułem kosztów pogrzebu**, imieniem zaś **Arona Baracha** 1 zł. tytułem **kosztów leczenia.** Obrońca oskarżonego oświadcza, że **uznaje żądanie powództwa cywilnego.** Przewodniczący rozprawy odczytuje następnie **akt oskarżenia.**

Przesłuchanie oskarżonego.

Następnie przystąpiono do **przesłuchania głównego winowajcy, Chaima Baracha.** Z ławy oskarżonych wstaje człowiek **niski**, o kruczych włosach, pociągłej twarzy i mętnych oczach. Ubrany jest czysto, powiedzieć można by elegancko. Na pytania przewodniczącego odpowiada **cichym głosem**, a po kilkakrotnem napomnieniu mówi już głośniej.

Przewodniczący: Panie Barach, pan był karany za **wybicie szyb** w sklepie swego szwagra dwa razy, raz siedział pan 6 dni, a drugi raz 3 dni.

Oskarżony: Tak jest.

Przew.: A teraz niech mi pan opowie, co było **krytycznego dnia 5 marca?**

Osk.: Tego dnia miała się odbyć rozprawa moja przeciwko Wischikowi i bratu w sądzie okręgowym karnym i w sądzie grodzkim. Wpierw jeszcze poszedłem do niejakiego Segala, z którym miałem omówić sprawę mego **sądu polubownego.**

Przew.: Czy miał pan wówczas rewolwer?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy nosił pan ze sobą **zawsze rewolwer?**

Osk.: Tak.

Przew.: A później z Zamarstynowa dokąd pan poszedł?

Osk.: Do sądu grodzkiego. Czekałem w korytarzu na rozprawę i tam spotkałem się z moimi przeciwnikami. Miałem wrażenie, że **wyzyskiwali mnie.** Jeden z nich nawet powiedział po hebrajsku, że ta rozprawa będzie **moim grobem.**

Przew.: A nie wie pan, który to z nich powiedział?

Osk.: Nie przypominam sobie.

Przew.: No i co było dalej?

Na rogu ulicy Brajerowskiej.

Osk.: Rozprawa została **odroczona** i wyszliśmy na ulicę. Oni szli lewą stroną ulicy, a ja prawą. **Na rogu ul. Brajerowskiej** obok restauracji Balasa, zauważyłem ich. Zdawało się, że śmieją się ze mnie, bo kiwali jakoś tak charakterystycznie głowami. Wówczas krew uderzyła mi do głowy i strzeliłem.

Przew.: Wiele razy pan strzelił?

Osk.: Dziś już nie pamiętam.

Przew.: A do kogo pan celował?

Oskarżony milczy.

Przew.: U sędziego śledczego mó-



PROK. DR. HENRYK MOSTOWSKI.

wił pan, że strzelał pan **do Wischika, jak on już leżał na ziemi.** A co było potem?

Osk. Potem przystąpił do mnie jakiś pan i powiedział, żebym z nim poszedł na policję, a ludzie, którzy się zbiegli, twierdzili, że to **nie ja strzelałem**, ponieważ bardzo porządnie wyglądam.

Przew.: W którym roku zmarł pański ojciec?

Osk.: Nie pamiętam.

Przew.: Co nie pamięta pan, **kiedy zmarł ojciec pański?** Czy nie modli się pan w rocznicę jego śmierci? Co pan robił, jak pan był młody?

Osk.: Pomagałem ojcu.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że był **najukochańszem dzieckiem nieboszczyka ojca**, że ojciec umierając, zostawił mu **cały majątek**, a leżąc już na łożu śmiertelnem, opowiedział rodzeństwu, żeby go **we wszystkiem słuchali**, bo on jest tem jedynem dzieckiem, które mu wniosło **szczęście do domu.**

Przew.: A kto potem prowadził magazyn i interesy ojca?

Osk. Ja. Później zrobiłem cały majątek, sprzedając z zyskiem magazyn.

Przew.: A później przenieśliście się do Lwowa?

We Lwowie.

Osk.: Tak. I w początkach oni handlowali **na straganie na pl. Solskich.** Dopiero jak ja przyjechałem z Radziechowa, wytłumaczyłem im, że to dla **rodziny nie wypada**, więc założyli sobie sklep przy pl. Gołuchowskich 5, tam, gdzie mieszka matka. Pod wpływem **Arona Baracha i Wischika** matka, która mnie dotychczas kochała, usunęła się odemnie. Dostałem od niej **10.000 koron** i handlowałem na własną rękę.

Przew.: Czy pan później znowu coś otrzymał pieniędzy?

Osk.: Tak 1.500 dolarów. Założyłem sklep, ale zbankrutowałem i matka płaciła.

Przew.: Czy wymuszał pan pieniądze kiedy?

Osk.: Nigdy w życiu.

Przew.: Sklep w pasażu Fellerów kto założył?

Osk. Matka pod firmą „Aron Barach i Józef Witlin“. Matka włożyła **50.000, a oni po 10.000.**

Przew.: Skąd wzięła pieniądze?

Osk.: Ja zapracowałem.

Przew.: A czego pan chodził do nich do sklepu i żądał, żeby pana przyjął **za wspólnika.**

Osk.: Bo mnie się tam więcej należało od nich i dlatego prosiłem o spółkę, a oni nie chcieli.

Przew.: Czy zawsze bywał pan przez nich pobijany?

Osk.: Tak. Oni mnie bili, a ja nawet na nich **ręki nie podnosiłem.** Bili mnie w sklepie i w mieszkaniu.

Przew.: W mieszkaniu pana kto pobił?

Osk.: Wischik, za to, że mnie robił wyrzuty i że mnie bił w sklepie.

Przew.: Panie Barach, co to jest, że te rzeczy wszystkie **dobrze pan pamięta**, a nie pamięta pan, jak to się stało, że pan strzelił?

Osk.: Miałem to wszystko zapisane.

Przew.: Do życia jest pan przywiązany?

Osk.: Tak

Przew.: A chciał się pan zabić?

Osk.: Raz jeden, kiedy byłem zaręczony, przyrzeczono mi **100 miljonów posagu, a dawano mi tylko 10 miljonów.** Była to swatana partja, niemniej jednak wziąłem sobie do serca to, że dałem rękę i musiałem **cofnąć słowo**, bom się rozręczył.

Przew.: Jakim sposobem chciał pan popełnić samobójstwo?

Osk.: Chciałem sobie pchnąć **nóż w serce.**

Przew.: To nie jest takie łatwe Powiedz mi pan, czy wziąwszy od matki 1.500 dolarów i założywszy sobie sklep z ubraniami, więc taki sam, jaki mieli pańscy brat i szwagier, czy czynił im pan konkurencję, sprzedawał pan taniej? Mówił pan, że pan ich chce zniszczyć?

Osk.: Nigdy w życiu, oni mnie wprawdzie bili, ale ja do nich odnosiłem się z wielką przyjaźnią.

Przew.: W styczniu tamtego roku zbił pan szybę w sklepie?

Osk.: Przyszedłem do sklepu po pieniądze, szwagier wytrącił mnie i pchnął na szybę tak, że ją zbiłem.

Chciał strzelać na postrach.

Prokurator zadaje pytania: Dlaczego pan kupił rewolwer?



OBROŃCA DR. MAURYCY AXER.

Osk.: Bo byłem bity i chciałem w razie jeszcze jakiejś bójki **strzelić na postrach.**

Prok.: Pan kupił dwa rewolwery, bo jeden rewolwer **odebrała panu policja** na doniesienie szwagra i brata.

Osk. milczy.

Prok.: Jak pan chciał ich nastraszyć tylko, dlaczego pan nie kupił straszaka?

Osk.: Nie chciałem zabić.

Prok.: Ile naboji było?

Osk.: Sześć, a jeden w lufie.

Prok.: A w kieszeni miał pan ponadto cztery?

Obrońca strony poszk. Gürtler: Czy Aron Barach był pańskim wrogiem?

Osk.: Nie.

Obr.: A Wischik?

Osk.: Także nie

Obr.: A matka?

Osk.: Również nie.

Prok.: A jak sędzia przesłuchiwał

pana, był pan przytomny?

Osk.: Tak.

Obr. dr. Axer: Do ojca jak się pan odnosił?

Osk.: Z wielką miłością.

Obr.: A nie wie pan, kiedy jest rocznica śmierci? Jak się liczy rocznice wedle państwowego kalendarza czy wedle żydowskiego?

Osk.: Wedle żydowskiego, który się nie zgadza z państwowym kalendarzem.

Obr.: Czy poczuwa się pan do winy?

Osk.: Tak.

Obr.: Co pana skłoniło? W czem leży ta krzywda, kto był winowajcą?

Osk.: Szwagier i brat Aron, bo zagarnęli cały majątek.

Obr.: Jak pan wrócił z Radziechowa, gdzie oni handlowali?

Osk.: Na straganie, ja doprowadziłem do tego, że napowrót handlowali w sklepie. W r. 1918 zostawiłem około 100.000 w towarach, a 400.000 koron w gotówce. Do tego sklepu w pasażu Fellerów rościłem sobie dla tego prawo.

Obr.: Czy często pana bito?

Osk.: Bardzo często.

Obr.: Chciał pan sądu polubownego?

Osk.: Tak. Poszliśmy z matką do adwokata Laua, na zapis na sąd polubowny. Oni się jednak nie chcieli na to zgodzić.

Obr.: A co się stało z temi **830 dolarami**, które pan miał w kasetce?

Osk.: Jak mię dali raz aresztować wróciłem później do domu i nie znalazłem pieniędzy, które miałem w kasetce. Pieniądze te włożył Wischik **do depozytu** i oddano mi je dopiero **po 8 miesiącach.**

Scysja między prokuratorem a obrońcą.

W tem miejscu dochodzi **do ostrej scysji** między prokuratorem a obrońcą. Prokurator zwraca się do **Baracha** i mówi:

— Teraz, jak pan obrońca się pana pytał, to pan wszystko pamięta, a dlaczego jak **ja pana pytałem,** to **pan nic nie pamięta?** Mówi pan jak wyuczoną lekcję.

Obrońca dr. Axer: Jakie pytanie, taka odpowiedź. — Następnie wstaje i zwraca się do Trybunału i mówi: „Proszę mnie wziąć w obronę przed zarzutami pana prokuratora **w sprawie wyuczonej lekcji,** bo jak ja zacznę mówić, to nie wiem, kto lepiej na tem wyjdzie!

Prokurator: Nie obawiam się pogróżek pana obrońcy, za pytania moje biorę **pełną odpowiedzialność.**

Na tem zakończono przesłuchanie oskarżonego i głos następnie zabrał **dr. Dawidowicz,** który przeprowadzał **sekcję zwłok zabitego Wischika.** Oświadczył on, że jedynym i wyłącznym powodem zgonu była **kula rewolwerowa,** oddana z brauninga Baracha **z bardzo bliskiej odległości.**

Jako pierwszy ze świadków zeznaje **Jan Balicki,** aspirant Policji P. za zgodą obu stron, **bez przysięgi.**

„To nie ja!"

— Dnia 5. marca wychodziłem z biura. Na rogu ul. Kazimierzowskiej **usłyszałem cztery strzały i zobaczyłem biegnących ludzi,** a dwóch posterunkowych z bronią w ręku biegło na ul. Bernsteina, krzycząc: **„Stój!"** Jakiś przechodzień wskazał mi ręką oskarżonego, który trzymał **obie ręce w kieszeni** i stał na miejscu. Wywiadowca Kuszlik, który na odgłos strzału wyskoczył również z tramwaju, zabiegł mu z drugiej strony drogę. Oskarżony mówił: „To nie ja!"

Przew.: Czy wskazywał na kogo innego?

Świadek: Nie. Powiedział: to nie ja.

Prok.: Słyszał pan, jak Kuszlik go pytał o powód czynu?

Świadek: Coś słyszałem, podobno szwagier wykorzystywał go finansowo.

Następnie zeznaje **Jan Kuszlik,** którego oświadczenia pokrywają się w zupełności z zeznaniami asp. Balickiego.

Na salę wchodzi następnie **Piotr Puszka,** liczący lat 29, czeladnik szewski. Na żądanie przewodniczącego, by przysięgał, oświadcza głośno:

„Nie chcę przysięgać, bo jestem **bezwyznaniowy,** będę zeznawać szczerą prawdę bez przysięgi." Puszka mówi to podniesionym głosem bardzo zirytowany. Świadka **zwolniono z przysięgi.**

Przew.: Pan to był ten, który widział strzelającego?

Św.: Tak! Jak usłyszałem pierwsze dwa strzały, to dokładnie nie mogłem wiedzieć, kto strzela, ponieważ nadjechał **wóz tramwajowy** Nr. 3, a ja byłem po przeciwnej stronie, dopiero **po trzeciem strzale widziałem oskarżonego.**

Matka.

Następuje scena **naprawdę dramatyczna.** Woźny wzywa następnego świadka **Simę Barach, matkę oskarżonego.** Na salę wchodzi staruszka, pochylona, zupełnie **złamana ciężkim losem,** głośno płacząc.

Przew.: Może pani skorzystać z dobrodziejstwa ustawy i nie zeznawać.

Staruszka wybucha jeszcze **głośniejszym płaczem,** który dławi jej głos. Nie mogąc przemówić **kiwa przecząco głową,** wychodzi ze sali i w sieni **mdleje,** padając na ziemię. Obecny na rozprawie dr. **Hojnacki** wybiega i udziela jej **pierwszej pomocy.** Po tym incydencie, który wywarł **przygnębiające wrażenie** wchodzi na salę **następny świadek Józef Marek Grünberg,** liczący lat 30, właściciel zakładu **wodociągowego,** który zeznaje, że oskarżonego **zna już od dłuższego czasu,** że ten ciągle skarżył się przed nim **na rodzinę,** a w ostatnich czasach był tak zdenerwowany, że **groził nawet zabiciem szwagra.** Świadek interweniował u rodziny, by przyjęto go za spólnika do sklepu. Jednak bł. p. **Wischik i Aron Barach byli temu przeciwni,** niemniej jednak świadek chcąc uspokoić oskarżonego powiedział mu, że szwagier zgadza się **na sąd polubowny.** Później już nie interweniował, ponieważ szwagier i brat byli na niego źli.

Co to znaczy „świrkowaty".

Przew.: Czy on się solidnie prowadził?

Świad.: Tak.

Dr. Axer: Powiedział pan w śledztwie że on był dobry, zrównoważony, a w ostatnich czasach świrkowaty. Co to znaczy świrkowaty?

Świad.: To znaczy, mówił bez związku.

Dr. Axer: Czy szwagier Wischik był raptus?

Świadek: Tak, zawsze chciał być tym najsilniejszym.

Prok.: Pan widział kilka razy w ostatnich latach oskarżonego?

Świad.: Tak.

Prok.: I tych kilka razy wystarczyło panu do poznania dokładnie całego stosunku rodzinnego?

Świadek już chce opuścić salę, kiedy wstaje oskarżony i prosi Trybunał o **zezwolenie na postawienie mu jednego pytania.**

Panie Grünberg — mówi Barach — czy ja panu kiedy mówiłem, że chcę kogoś zastrzelić?

Świadek: Tak, mówił mi pan.

Z kolei przystąpiono do **przesłuchania Eisiga Recklera,** zam. przy ul. Szpitalnej 30.

Przew.: Czy długo go pan zna?

Świadek: Jeszcze od dzieciństwa. Jestem z nim spowinowacony.

Przew.: Czy on pomagał ojcu?

Świad.: Nie, on **uchylał się od roboty** i nawet dziewczęta pracowały, a on nie pracował. „Wypucował" sobie buciki i poszedł na spacer, bo on był ładny chłopak.

Przew.: W Radziechowie bawił się po nocach?

Świad.: Nie wiem. Nie było wtenczas ani kina, ani dancingów. Jak wybuchła wojna, to ja wyjechałem do Lwowa i na straganie handlowałem razem z nimi. Aron handlował z Wischikiem, a Chaim z nimi **nie miał nic wspólnego.** Na własny rachunek prowadził interesy.

Przew.: Czy jak on założył drugi sklep, to konkurował rodzinie?

Świad.: Tak. Mówił do wszystkich kupców: U nich jest cała rodzina, muszą zarobić 40 proc., a ja jestem jeden jedyny. mnie wystarczy złoty zarobku, nawet ja czyniłem mu z tega powodu wyrzuty, dlaczego wogóle mówi kupcom, że **należy do jednej rodziny.** Na to oskarżony oświadczył mi, że **chce rodzinę zniszczyć,** słyszał to nawet kupiec Leib Brun.

Przew.: A jego widział pan pobitym?

Świad.: Nie. Zawsze **był zdrów, jak wół.** U nich w domu nie byłem. Unikałem ich.

Przew.: Czy trwonił pieniądze?

Świad.: Ludzie mówili, że chodził często **na „Pohulankę" i do kawiarni.**

Przew.: Czy Wischik prowadził jego wyrównanie po bankructwie?

Świad.: Tak.

Obrońca dr. Axer: Skąd się pan dowiedział o tem, że Wischik zapłacił jego wierzycieli po bankructwie i że zapłacił **4.500 dolarów?**

Świad.: Od Wischika.

Obrońca: A z jakich pieniędzy wziął to?

Świad.: Matka płaciła ze swego konta.

Obrońca: Więc nie Wischik płacił, tylko **matka płaciła,** Wischik był tylko tym, który **wręczał pieniądze.** A na ile zbankrutował?

Świad.: Na 12.000 złotych.

Obrońca: Jakto zbankrutował na 12.000 zł., a wyrównanie po bankructwie wynosiło 4.500 dol.

Jeden z sędziów przysięgłych zadaje pytanie: Czy kłócił się pan kiedyś z oskarżonym?

Świadek: Nie.

Siostra oskarża!

Zkolei przystąpiono do przesłuchania **Reginy Wischik,** siostry oskarżonego, a wdowy po zamordowanym. Przewodniczący poucza świadka, że może, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, **uchylić się od zeznań.** Świadek jednak **nie korzysta z tego.**

Przew.: Dlaczego to się stało?

Świad.: On chciał być spólnikiem. Mój mąż ciężko pracował, bardzo ciężko. (Słowa te powtarza trzy razy).

Przew.: Na założenie tego sklepu kto dał?

Świad.: Matka, mąż mój i brat Aron.

Przew.: Jaki majątek zostawił ojciec w Radziechowie?

Świad.: Małą kamieniczkę, którą matka sprzedała **za 800 dolarów,** by kryć długi brata. W testamencie ojciec, który miał 11 dzieci, zapisał każdemu dziecku po 100 koron.

Przew.: Czy pomagał ojcu?

Świad.: Nie chciał go słuchać.

Przew.: Czy jak założył sklep, przeszkadzaliście mu?

Świad.: Nie. Mój mąż był **bez żółci.** Po bankructwie znowu wrócił do matki, a ta sprzedała jedną trzecią część kamienicy i popłaciła długi.

Przew.: W domu były awantury?

Świad.: Tak. On **stale awanturował się.**

Przew.: Czy kiedyś pani groził?

Świad.: Mało z nim mówiłam. Raz powiedział mi, że **nie wyjdzie mi to na dobre,** jeśli nie skłonię męża, by go wziął do spółki. Podniósł z ziemi kawałek papieru i powiedział, że moje życie jest tyle warte, **co ten kawałek papieru.**

Prokurator: Ile pani ma dzieci?

Świad.: Czworo. Przytem **czwarte urodziło się już po śmierci męża.**

Przewodniczący zwraca się do oskarżonego: Co pan powie na zeznanie świadków?

Osk.: Ci co przedtem zeznawali, mówili **w 100 proc. nieprawdę,** a co do siostry to w sprawach tych, w których mnie oskarżała, także **mijała się z prawdą.**

Aron Barach, brat oskarżonego, świadek zajścia, który został postrzelony w rękę, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, **uchyla się od zeznań.** Na wypełnionej po brzegi sali po tem oświadczeniu Baracha nastąpiło ogólne zdziwienie. Wszyscy bowiem spodziewali się, że **brat, który stale wojował z bratem,** będzie go obciążać zeznaniami w sądzie.

Wojowniczy dom.

Obciążył oskarżonego poważnie jednak **szwagier jego, Abraham Kormis,** którego ojciec był **drugim mężem matki oskarżonego.** W związku z przesłuchaniem tego świadka oświadcza obrońca **dr. Axer,** że dobrodziejstwo ustawy o niezeznawaniu winno także się rozciągać **na szwagra i na szwagrową** oskarżonego i że ustawa ta nie jest jeszcze **jasno sformułowaną.** Są w niej pewne luki. Prosi wobec tego Trybunał o zezwolenie świadkowi na **skorzystanie z łaski ustawy.** Przewo-

dniczący jednak, trzymając się ściśle przepisów, **uchyla wniosek obrońcy.** Obrońca prosi o zaprotokołowanie. — Przewodniczący przystępuje do przesłuchania świadka i pyta:

— Kiedy się pan ożenił?

Świad.: 10 lat temu. Zawsze w tym domu była bitwa. Oskarżony groził, że zastrzeli, jak mu się nieda pieniędzy.

Przew.: Komu się odgrażał?

Świad.: Matce. Wyzywał ją obelżywemi słowami. Ojca mego staruszka uderzył **laską po głowie,** a kiedy się o tem dowiedziałem, poszedłem do domu i **wybiłem oskarżonego.** Wzięto nas wówczas na policję, ale tam nam oświadczono, że jest to **sprawa familijna** i nie chcą się do tego mieszać. Ojciec mój przed śmiercią (umarł tam tego roku) oświadczył, że **żyłby jeszcze dłużej,** gdyby nie te częste awantury i nie to pobicie.

Obrońca dr. Axer: Czy pan wie, że jeden z braci ojca Baracha umarł w Kulparkowie?

Świad.: Tak, słyszałem o tem.

Dr. Axer: A Róża Frisch z Kamionki, siostrzenica matki jest umysłowo chora?

Świad.: Tak jest.

Sabina Barach, która zakończyła cykl przesłuchanych wczoraj świadków, początkowo **nie chce zeznawać,** a Prokurator żąda jednakowoż **zaprzysiężenia świadka i zeznań.** P. Sabina Barach jest żoną Arona. Z zeznań jej najciekawsze było oświadczenie, że matka Baracha przez pewien czas, jeszcze w zimie 1923 r., **ukrywała się w jej mieszkaniu przed synem.** Przy końcu rozprawy prokurator **wnosi na powołanie nowych świadków** Estery Wischik, Klary Bottwin i Mojżesza Axera na okoliczność, iż oskarżony na grubo przed dokonaniem czynu odgrażał się, że **szwagra swego musi zabić.** Trybunał **dopuścił wniosek Prokuratora,** przytem obrońca nie oświadczył się.

Na tem zakończono wczorajszą rozprawę, odraczając ją na dziś do **godziny 9 rano.**

Kronika sabotażowa

Lwów, 17 października.

(—) W dalszym ciągu akcji przeciwsabotażowej **przeprowadzono rewizje w gminie Brodki pow. Lwów** u ks. grecko-kat. **Maksymiljana Ksawerki, Ołeksy Chomyskiego, Kseńka Woźnego, Hrycyszyna, Cymbały** oraz w kooperatywie. W czasie rewizji znaleziono u Hrycia Woźnego świeżo zakopany w nawozie karabin, lont, kalichloricum i t. d.

Jako podejrzanego **o podpalenie sterty siana na szkodę hr. Potockiego w Sołowej** pow. Przemyślany aresztowano Andrzeja Bobkowa i Iwana Senyka, obu członków UOW.

Policja powiatu tarnopolskiego aresztowała wczoraj pod zarzutem podpalenia stert słomy na folwarku w Marjance pow. Tarnopol, **Piotra Fedynę, byłego ucznia ruskiego gimnazjum w Tarnopolu,** podejrzanego o przynależenie do UOW.

Z TYMCZASOWEJ RADY MIEJSKIEJ.

Dzierżawa czy własny zarząd dóbr miejskich?

Dyskusja w sprawie wysłania cyklu Grottgerowskiego.

Lwów, 17. października.

(jp.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia T. Rady miejskiej, przewodniczący wiceprez. **Chajes** dał wyjaśnienia co do wniesionych na poprzednich posiedzeniach interpelacyj.

Następnie wniesiono szereg interpelacyj. R. ks. **Żak** domagał się zniżenia **opłat autobusowych** na przejazd do Skniłowa, **r. Rybicki** domagał się **reaktywowania linji tramwajowej nr. 2, oraz nr. 12,** r. **Ornstein** żądał szybszego załatwiania podań o **zwolnienie od podatku lokatorskiego i uwzględniania w tej mierze wogóle podupadłych materjalnie.**

Pod znakiem wyborów.

R. dr. **Decykiewicz** wniósł interpelację w sprawie wnoszonych do Komisyj wyborczych **reklamacyj, kwestjonujących prawo wyborcze poszczególnych osób,** żaląc się, że w niektórych komisjach sprawy te nie są załatwiane w myśl obowiązujących ustaw. Interpelant zwrócił się do Prezydjum o wydanie zarządzenia, zabezpieczającego zgodnie z ustawą urzędowania komisyj wyborczych.

W tej samej sprawie wniósł interpelację r. Hausner, poczem wiceprez. Chajes odpowiedział, że zdaniem jego **zarząd miasta nie ma legitymacji do wpływania na te sprawy,** gdyż w poruczonym mu zakresie działania leżało tylko **techniczne przygotowanie wyborów,** z czego też zarząd miasta przy znacznym nakładzie pracy i kosztów wywiązał się w zupełności.

Nakoniec na interpelację r. **Temnickiego** w sprawie **katastrofy w piaskowni Bizanca** odpowiedział p. wiceprezydent, że w sprawie tej zostało już wdrożone śledztwo **przeciw winnym zaniedbania nadzoru organom magistrackim,** niemniej przeciw przedsiębiorcy toczy się **śledztwo sądowe.**

Po tych interpelacjach przystąpiono do porządku dziennego. Dokonano wyboru do kilku komisyj w myśl wniosków Komisji matki, przedstawionych przez referentów.

W myśl wniosku r. dr. **Poratyńskiego** powołano do życia **Komisję opieki społecznej,** w skład której weszło 20 radnych, wszyscy opiekunowie okręgowi oraz 6-ciu przedstawicieli stowarzyszeń i instytucyj społecznych.

Jak gospodarzyć?

Sprawę wydzierżawienia folwarku Zubrza referował r. dr. **Schleicher** z powodu zbliżającego się terminu ekspizacji kontraktu z dotychczasowym dzierżawcą p. **Doniewiczem.** Referent przedstawił wnioski Magistratu i Komisji dóbr miejskich na **objęcie folwarku we własny zarząd** a następnie oświadczył się za **odmiennym wnioskiem Sekcji finansowej, aby ze względu na wysokie koszta jakichby** wymagały inwestycje w razie objęcia folwarku przez Gminę, rozpisać ponownie **konkurs na dzierżawę.**

Sprawa ta stała się przedmiotem długotrwałej dyskusji, w ciągu której **rozmaici mówcy** w ciekawy sposób naświetlali gospodarkę dobrami miejskiemi od szeregu lat. Zabierali głos rr. **Thullie, Bilbel, Majewski, Zawojski, Howarth** i in. przyczem zapatrywania były podzielone. Wreszcie ze względu na spóźnioną porę i ważność sprawy **odroczono** ją na wniosek r. **Temnickiego** do następnego posiedzenia.

Po załatwieniu sprawy **zaciągnięcia pożyczki konwersyjnej na domy miejskie** przy ul. Stryjskiej, przystąpiono do obrad nad sprawą **przesłania 11 kartonów „Wojny“ Artura Grottgera,** oraz obrazu **Chełmońskiego „Racławice“ na wystawę w Paryżu,** poświęconą dziejom ostatniego stulecia. Jak wiadomo już Czytelnikom naszym z osobnego artykułu, poświęconego przed niejakim czasem tej sprawie, na Komisji miejskiej wyrażono obawę, że te **bezcenne dzieła sztuki mogą ucierpieć z powodu transportu** i proponowano wysłanie na Wystawę paryską **dobrych kopij.** Na wczorajszem posiedzeniu szereg mówców m. in. **dr. Poratyński, Majewski, Śliwiński, Awin, Howarth** i in. podtrzymywali objekcje w tej mierze a wreszcie uchwalono **odroczyć również tę sprawę do następnego posiedzenia.**

Aresztowanie sprawcy znieważenia portretu Prezydenta Rzplitej.

Lwów 17. października.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, **władze szkolne po przeprowadzonych dochodzeniach przez władze policyjne rozwiązały 6-tą klasę ruskiego gimnazjum przy ul. Leona Sapiehy.** Dochodzenia późniejsze wykazały, że znieważenia portretu Prezydenta Rzeczypospolitej dopuścił się **uczeń tej klasy Mykietyn Oleg,** którego aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

ZAMACH NA UŁANA przepłacił życiem.

Lwów 17. października.

(—) Wczoraj w południe w **Czyżykowie pow. Lwów** doszło do tragicznego wypadku, wywołanego zuchwałem **targnięciem się na żołnierza** przez miejscowego parobka 17-letniego **Matwija Parańkę.** Oto Parańka rzucił się na jednego z ułanów kwaterującego we wsi i **usiłował go rozbroić.** Ułan we własnej obronie **strzelił do napastnika z karabinu i zranił go ciężko.** W czasie transportu do szpitala **Parańka zmarł.** Dochodzenia w tej sprawie prowadzi żandarmerja wraz z policją.

Bomba w czytelni „Proświty“

WALKA MIĘDZY SELROBEM A UNDOWCAMI W DŹWINOGRODZIE.

Lwów 17. października.

(—) Wczoraj po północy **w lokalu czytelni „Proświty“ w Dźwinogrodzie** pow. Bóbrka, **nastąpiła eksplozja materjałów wybuchowych,** wskutek czego zostały uszkodzone drzwi, okna i ściany budynku, a **wewnątrz całe urządzenie zostało zdemolowane.** Jak wstępne dochodzenia wykazały, **zamach na „Proświtę“ nastąpił na tle zatargu między „Selrobem“, a miejscowymi Undowcami,** którzy rządzili „Proświtą“. Na miejsce wypadku przybył starosta z Bóbrki i powiatowy komendant P. P.

Za świadectwo w sądzie podpalił mu gospodarstwo.

Lwów, 17 października.

(—) Wczoraj po północy, wybuchł pożar w zagrodzie **gajowego Piotra Gielaty w Husiatyczach pow. Przemyśl.** Pastwą pożaru padła szopa, stodoła ze zbożem i inwentarzem oraz **dom mieszkalny sąsiadki Anny Kuzio.** — Szkoda wynosi około **8 tysięcy złotych.** Jak przeprowadzone dochodzenia wykazały, **ogień został podłożony przez niejakiego Ołeksę Sirko,** który w ten sposób zemścił się na gajowym za świadczenie przeciwko niemu w sądzie.

W sprawie wizyty p. Wojewody w Episkopacie.

Lwów, 17. października.

Dowiadujemy się, że wczorajsza wiadomość, dotycząca konferencji p. wojewody Nakoniecznikow - Klukowskiego z ks. arcybiskupem Teodorowiczem i ks. biskupem Lisieckim jest nieścisła o tyle, że ks. arcybiskup Teodorowicz rewizytował p. wojewodę Nakoniecznikow-Klukowskiego, a podczas wizyty p. Wojewody u ks. biskupa Lisieckiego nie był obecny.

Expose Brüninga

W Reichstagu zgłoszono wniosek żądający obalenia traktatu wersalskiego.

Kanclerz podkreśla konieczność zbrojeń.

Berlin, 16. października. (PAT). Dzisiejsze obrady Reichstagu stanęły pod znakiem wielkiej debaty politycznej, do której **wstępem było expose programowe rządu Rzeszy**, wygłoszone przez kanclerza Brueninga. Powitany **protestami z ław komunistycznych**, kanclerz Rzeszy rozpoczął w Reichstagu swoje przemówienie od wskazania, że **kryzys, jaki przeżywają Niemcy, pozostaje w związku z kryzysem światowym.** Rząd Rzeszy opracował obszerny program reformy gospodarczo-finansowej. Warunkiem przeprowadzenia programu jest przyjęcie przez parlament zarządzeń doraźnych. Rząd apeluje do stronnictw, aby odrzuciły żądanie zniesienia tych zarządzeń.

Przechodząc do omówienia spraw polityki zagranicznej, Bruening podkreślił, że **najwyższym celem, do którego rząd dąży, jest zdobycie wolności narodowej i odzyskanie moralnego i materjalnego równouprawnienia Niemiec z innemi państwami.** Droga do tego celu prowadzi bezwarunkowo tylko po szlakach polityki pokojowej. **Rząd Rzeszy odrzuca politykę awantur.**

Wszystkie kraje, podobnie jak Niemcy, zamierzają serjo współdziałać nad odbudową Europy. Powinny jednak one pamiętać o stosunkach panujących obecnie w Niemczech. Tem co do głębi oburza naród niemiecki, jest, że postanowienie traktatu pokojowego, że po przymusowem rozbrojeniu Niemiec również i inne państwa przeprowadzą u siebie rozbrojenie, **dotychczas nie zostało nawet w przybliżeniu wykonane.** Stan taki nie da się nadal utrzymać. Rząd Rzeszy, o ile tylko pozwoli na to sytuacja finansowa państwa będzie zawsze występował za utrzymaniem pogotowia zbrojnego w narodzie niemieckim. (Oklaski na ławach rządowych i hitlerowców).

Dyskusja nad expose kanclerza odbędzie się jutro.

Wniosek Hitlerowców

Berlin, 16 października. (PAT). Frakcja hitlerowców Reichstagu zgłosiła wniosek, wzywający rząd Rzeszy do **niezwłocznego podjęcia kroków celem obalenia traktatu wersalskiego oraz planu Younga.**

Jednocześnie frakcja chrześcijańsko - socjalnych i konserwatystów wystąpiła z wnioskiem, aby w najbliższym czasie rząd nawiązał z mocarstwami wierzycielskiemi rokowania w sprawie rewizji planu Younga.

...Ze względu na obecną sytuację polityczną.

Berlin, 16 października. (PAT). Szef Reichswehry Heye wystosował do prezydenta Hindenburga list, w którym prosi o zwolnienie go ze służby już z końcem b. m., nie zaś, jak to było przewidziane **w dniu 30 listopada b. r. Heye motywował swą prośbę m. in. tem, że w interesie armji niemieckiej leży objęcie kierownictwa Reichswehry przez jego następcę już wcześniej, a to ze względu na obecną** sytuację polityczną. Prezydent przychylił się do prośby. Gen. Heye rozpoczął już obecnie urlop. Agendy szefostwa Reichswehry spoczywają odtąd w ręku gen. Hammersteina.

Interwencja Austrji w Pradze

W SPAWIE MOWY MINISTRA BENESZA.

Wiedeń, 16. października. (PAT). W myśl polecenia austrjackiego ministerstwa spraw zagranicznych, **interwenjował dziś w Pradze poseł austrjacki dr. Marek u ministra spraw zagranicznych Benesza** z powodu ustępu jego expose, dotyczącego Austrji. Dr. Benesz wskazał na to, że **dokładny tekst odnośnego ustępu jego expose,** zawierającego zapewnienie, że dr. Benesz nie chce mięszać się w sprawy wewnętrzne Austrji, nie był jeszcze wczoraj w Wiedniu znany. Poseł Marek przyjął to wyjaśnienie do wiadomości i **przesłał odpowiednią relację do Wiednia.**

„Die Stunde“ w depeszy z Pragi składa winę na urzędowe czechosłowackie Biuro prasowe, które nie podało wczoraj do Wiednia dokładnego tekstu mowy dra Benesza. Na usprawiedliwienie tego uchybienia, podaje „Die Stunde“, że **wczoraj panowało w czechosłowackiem Biurze prasowem zamieszanie,** ponieważ przeprowadza no tam właśnie śledztwo z powodu przedwczesnego ogłoszenia mowy dra Benesza przez niektóre dzienniki czeskie, co mogło nastąpić tylko skutkiem **kradzieży w Biurze prasowem.** „N. Wr. Abendblatt“ donosi z Budapesztu, że i **Węgry czują się dotknięte wywodami dra Benesza.** Prasa węgierska wzywa rząd węgierski, by zgłosił z tego powodu protest w Pradze.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

CAŁONOCNE OBRADY

Głównej komisji wyborczej.

Warszawa, 16 października. (Z). **Dziś o godz. 6 wieczorem rozpoczęły się obrady głównej komisji wyborczej w sprawie weryfikowania zakwestjonowanych list. Na posiedzeniu tem omawiana też była kwestja rezygnacji aresztowanych b. posłów w Brześciu z dalszego kandydowania (o czem obszernie podajemy w innej depeszy). Do godz. 1.30 w nocy nie przedostały się z posiedzenia, które odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów żadne informacje, wiadomem jest jednak, że obrady komisji mają być bardzo ożywione i prawdopodobnie będą trwać do białego rana.**

KS. PRYMAS HLOND ODPRAWIŁ MSZĘ ŚW. W LONDYNIE.

Londyn, 16 października (PAT). Ks. prymas Hlond przebywał wczoraj w Manchester, gdzie odprawił uroczystą mszę w polskim kościele pod wezwaniem św. Kazimierza, szczelnie wypełnionym przez Polaków, Rusinów i Litwinów, tworzących kolonję katolicką z Polski. Następnie J. E. podejmowany był śniadaniem przez biskupa Salfordu. Ks. Kardynał wygłosił mowę po łacinie, w której podniósł zadania Kościoła Katolickiego. W piątek rano ks. prymas odjeżdża do Polski.

—o—

WYSTĘPY GÓRALSKIEGO TEATRU W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16 października. (Z) W sobotę rozpoczyna gościnne występy w gmachu cyrku warszawskiego, przy ul. Ordynackiej **słynny regjonalny teatr w Poroninie.** Zespół 60 osób daje uroczo barwne widowisko w gwarze podhalańskiej pt. **„Wesele góralskie“**, które było największą sensacją na wystawie krajowej w Poznaniu. Dochód na budowę łodzi podwodnej **„Odpowiedź Treviranusowi“.**

—o—

AMERYKA POPIERA FEDERALNE WŁADZE W BRAZYLJI

Waszyngton, 16 października. (PAT). Jak oświadczył Stimson rząd Stanów Zjednoczonych będzie popierał rząd federalny brazylijski. Wytwórnie Stanów Zjednoczonych będą miały prawo sprzedawać broń i amunicję wyłącznie wojskom federalnym. W stosunku do powstańców obowiązywać je będzie zakaz.

—o—

WYCIECZKA DZIENNIKARZY PO Z. S. S. R.

Moskwa, 16 października (PAT) Dnia 14. bm. powróciła do Moskwy wycieczka dziennikarzy zagranicznych, która blisko przez miesiąc podróżowała po związku sowjeckim. **W wycieczce brało udział 26 dziennikarzy, z czego część przypada na stale zamieszkałych w Moskwie** i kilku dziennikarzy specjalnie przybyłych z zagranicy. Wycieczkę organizował **„Inturizm“.** Uczestnicy wycieczki zwiedzili kraj wzdłuż Wołgi, Kaukaz, Krym i część Ukrainy, **przebywając 7.110 km.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 18. X. 1930.

ANDRZEJ BRABEAU.

Qui pro quo.

Suzetta siedzi przed lustrem i uśmiecha się do Piotra.

— Czy kochasz mnie?

— U licha!

— Wyrażasz się nieprzyzwoicie...

— Możesz doprowadzić człowieka do pasji, moja droga. Co 5 minut to samo pytanie: „Czy kochasz mnie? Czy kochasz mnie? Czy kochasz mnie?“. Przez cały dzień to samo. Człowiek może zwarjować. Dość tego! Domagam się 8-godzinnego dnia pracy!

Piotr miał wrażenie, że Suzetta nareszcie urządzi mu scenę, lecz omylił się. Spuściła głowę i odparła cicho:

— Zachowujesz się ordynarnie.

Nie udało się. Może powiedzieć mu się innym razem. Gdyby miał odwagę zerwać z nią nareszcie, powiedzieć jej otwarcie, że jest ładna, mądra, dobra, ale że on już jej nie kocha. Lecz on już chyba nigdy nie zdobędzie się na to, by powiedzieć jej całą prawdę. Dokucza jej, jak tylko może, licząc na to, że sama się połapie i go opuści. Kiedy już nadejdzie ów szczęśliwy dzień!...

— Odchodzę, mój drogi, czy zjemy dziś kolację razem?

— Wiesz moja droga, że nie jestem Rotszyldem. Środki moje nie pozwalają na podobne głupstwa...

Dobrze, dobrze, odchodzę, czy kochasz mnie?

— Nie!

— Jesteś nieuprzejmy.

— Może to cię oduczy od zadawania niedorzecznych pytań.

— Ale kochasz mnie jeszcze choć troszeczkę, prawda, Piotrze? Nie, nie, nie odpowiadaj, już odchodzę, do widzenia, mój drogi.

Odchodzi naprawdę. Zamykają się za nią drzwi. Piotr słyszy stuk jej obcasów po schodach. Wzdycha z ulgą. Wraca do swego atelier. Zdejmuje marynarkę i bierze szczotkę do ręki. Zamiata, odkurza, czyści wszystko, co mu wpadnie w rękę.

Po uprzątnięciu pokoju zabiera się do nakrywania stołu. Wyciąga z kufra białą serwetę, flaszkę szampana, kawior, ciasto. Postawiwszy wszystko na stole, cofa się o kilka kroków i spogląda z lubością na swe dzieło. Wszystko już jest przygotowane.

Teraz musi na nią czekać. Jest zdenerwowany. Czy aby tylko przyjdzie? Cała ta przygoda wydawała mu się snem. Kobieta, która miała go dzisiaj odwiedzić, należała do rzędu tych niewiast, które mogą sobie wybierać kochanków wśród najbogatszych i najprzystojniejszych mężczyzn. Dlaczego jej zaimponował, nie wiedział. Przy pożegnaniu rzekła swym matowym, cudownym głosem:

— Ach pan tam mieszka, tak, tak, wiem. Maleńki ogródek na podwórzu i krzywe, drewniane schodki. Nędzne mieszkanko, zawalone płótnami i rupieciami.

Zdobył się na zaprosiny.

— Czy to pani imponuje? Proszę, niech pani przyjdzie. Przygotuję na stole dwa nakrycia.

Przyjęła zaproszenie. To było niespodziewane. Gdyby tylko przyszła. Tego rodzaju kobiety są tak nieobliczalne.

Piotr spojrzał na stół i pomyślał smutnie: „To byłoby brzydko z jej strony, gdyby nie przyszła. Tak się wykosztowałem“.

Nagle usłyszał jakieś kroki na schodach. Czy to ona? Tak. Piotr rzuca się w stronę drzwi, jest tak ogromnie szczęśliwy. Nie napróżno wydał ostatnie grosze.

— A więc pani przyszła? Jak to pięknie z pani strony!...

Uśmiecha się doń z pod czarnej woalki. Wygląda cudownie w długiem, puszystem futrze Powoli ściąga rękawiczki. Rozgląda się dokoła i powiada nagle zdziwionym głosem:

— Ale, tu jest u pana bardzo przyzwoicie. Sądziłam, że będzie wiele gorzej. Dzisiejsi malarze żyją już inaczej, niż dawniej. Tu jest bardzo przyzwoicie.

— Malarz niekoniecznie musi żyć jak żebrak — odparł Piotr, myśląc jednocześnie: „Gdyby ona wiedziała, ile kurzu i śmieci mieści się za temi meblami“.

Po chwili dodał głośno:

— Niechże pani zdejmie kapelusz i proszę usiąść tutaj.

Wskazała na parawan, zasłaniający

KRONIKA

17 PAŹDZIERNIKA
Piątek
Łucyny

REDAKTOR NACZELNY PRZYJMUJE OD GODZINY 11. DO 12. PRZEDPOŁ.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—□—

TEATR WIELKI:

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Sobota 18. paźdz. o g. 3.30 popoł. „Halka" opera Moniuszki. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych.)

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Tosca" opera w 4 akt. Pucciniego. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19. b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Manewry jesienne" operetka w 3 akt. Kalmana. (Ceny najniższe).

*

TEATR ROZMAITOŚCI:

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Niedziela, 19. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera (Ceny zniżone).

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

Poniedziałek, 20 bm. o godz. 7.30 w. „Dzielny wojak Szwejk" w ukł. scen. L. Schillera.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, 17 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

Sobota, 18 b. m. o godz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

Niedziela, 19 b. m. o godz. 3.30 popoł. „Egzotyczna kuzynka", kom. w 3 aktach Verneuil'a. (Ceny zniżone).

Niedziela, 19 b. m. o g odz. 7.30 wiecz. „Wieczne pióro" kom. w 3 akt. Fodora.

*

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota, 18. października g. 3.30 popoł. „Jaś i Małgosia". Przedstawienie dla dzieci.

Niedziela, 19. bm. o godz. 3.30 popoł. „Jaś i Małgosia". Ostatni raz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Trujący kwiat" Lili Damita, film dźwiękowy.

CHIMERA: „Ulubienica załogi" z Klarą Bow.

FATAMORGANA: „Siódme przykazanie".

GRAŻYNA: „Wesele w Hollywood".

KOPERNIK: Dźwiękowy film „Atlantic".

LEW: „Król żebraków". Film dźwiękowy.

LUNA: „Złote Piekło".

CASINO: „Lokomotywa 2329".

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Atlantic".

OAZA: „Simba Król puszczy", „Przygody jeńca wojennego".

PALACE: „Romans nad Rio Grande", oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta.

PASAŻ: „Śpiewający błazen", 100% film dźwiękowy.

PAN: „Bezbronne dziewczę".

PROMIEŃ: „Biała Pustynia".

RAJ: „Parada miłości" film. dźwięk.

SPLENDID: „W matni szpiegów".

STYLOWY: „Przygoda jednej nocy".

UCIECHA: „Ulica Grzechu" Emil Jannings.

Hitlerowcy pod klątwą.

BOJOWI NACJONALIŚCI NIEMIECCY POTĘPIENI PRZEZ KOŚCIÓŁ.

Lwów, 17 października.

Przed kilku dniami ogłosił generalny biskupi wikarjat w Moguncji następujące zarządzenie:

1) **nie wolno katolikowi należeć do partji Hitlera;**

2) członków partji Hitlera nie wolno dopuszczać do korporatywnego udziału w pogrzebach i innych ceremonjach katolickich;

3) katolik, jak długo należy do partji Hitlera, nie może być dopuszczony **do sakramentów świętych.**

Zarządzenie powyższe wywołało **piekielną wrzawę** w organach niemieckiego nacjonalizmu. Zależnie od temperamentu poszczególnych ugrupowań bądź uderzono w ton dramatyczny z powodu „bolesnego nieporozumienia", bądź też rzucono się na episkopat pod hasłem **„Los von Rom".** Napaści te pozostały oczywiście bez skutku.

Jak wynika z miarodajnych komentarzy, powodem klątwy jest **program hitlerowców,** a szczególnie 24 punkt, głoszący **równouprawnienie wszystkich kultów** religijnych, o ile nie są one sprzeczne z **„moralnością germańskiej rasy" (!)**

Należy przypomnieć, że z dość podobnego powodu potępiona została przed kilku laty również ultranacjonalistyczna **„Action Francaise".**

Wiadomości teatralne.

W teatrze Wielkim melodyjna stylowa operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt" ukaże się dziś i w niedzielę wieczorem w wybornej interpretacji naszego zespołu z Fontanówną, Nochowiczówną, Folańskim, Łowczyńskim i Wiśniewskim na czele, a pod batutą Z. Górzyńskiego. — W sobotę popołudniu po raz drugi „Halka" dla młodzieży szkolnej, wieczorem zaś wspaniałe dwa utwory Wieniawskiego „Wyzwolony" i „Megae", w których tak świetny tryumf odnoszą Czarnecki i Zaleski, a obok nich obaj dyrygenci M. Zuna i E. Massini. Partję Megae śpiewa D. Kisnerówna. — W niedzielę jak zwykle dwa przedstawienia, z których pierwsze, popołudniowe, wypełni opera Pucciniego „Tosca" po cenach zniżonych.

W teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22.) „Dzielny wojak Szwejk" przekroczył już trzydziestkę spektakli, a mimo to grany jest nadal codziennie z niesłabnącem powodzeniem. W niedzielę ujrzymy go dwukrotnie, przyczem na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych.

W teatrze Małym „Wieczne pióro" Fodora bawi codziennie przedewszystkiem świetnemi, przekomicznemi sytuacjami, powstającemi na tle... zazdrości męskiej. Lekka ta komedja grana jest wzorowo przez artystów tej miary, jak Grywińska, Podborówna, Miedzińska, Strzelecki, Wojdan, Kierczyński i Stępowski, a efekta przydają jej gustowne dekoracje St. Jarockiego oraz wspaniałe toalety artystek — dzieło pierwszorzędnych pracowni lwowskich. — Na niedzielę popołudniu afisz zapowiada po cenach zniżonych „Egzotyczną kuzynkę" w wykonaniu pp. Grywińskiej, Morskiej, Krasnowieckiego i Strzeleckiego.

„Fijołek z Montmartre" brzmi tytuł najnowszej operetki Emeryka Kalmanna, która od wczesnej wiosny już stanowi atrakcję Wiednia, a którą niebawem ujrzymy na naszej scenie jako pra-premjere, gdyż przetłómaczona została specjalnie dla Lwowa. Świetny ten utwór Kalmanna otworzy więc faktycznie dopiero tegoroczny sezon operetkowy, jako nowość zupełna. Dlatego też dyrekcja teatrów miejskich dokłada wszelkich starań, aby „Fijołek z Montmartre" otrzymał wykonanie i oprawę jak najwspanialsze.

Odwołanie „Cjankali". Z powodów od dyrekcji niezależnych zapowiedziane cztery przedstawienia „Cjankali" nie odbędą się.

Dla dzieci i młodzieży dwa przedstawienia popołudniowe w sobotę 18. i w niedzielę 19. bm. o godzinie 3.30 popoł. odbędą się w teatrze Nowości. Wypełni je prześliczna bajka Or-Ota „Jaś i Małgosia" w wykonaniu „Krakowskiego teatru dla dzieci i młodzieży", który w ubiegłym sezonie zdobył sobie szeregiem pięknych przedstawień wielką sympatję milusińskich całego Krakowa. Ceny miejsc bezkonkurencyjnie niskie. Kostjumy i dekoracje własne. Bilety wcześniej nabywać można w kasie kino-teatru Kopernik.

Sensacja Lwowa. W niedzielę, 19. bm o godz. 12-tej w południe odbędzie się w sali teatru „Nowości" atrakcyjne przedstawienie pod tyt. „Rewja nad rewjami" z udziałem artystów światowej sławy. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po Legjonistach.

—o—

O lepsze oświetlenie Rynku.

Na posiedzeniu sekcji IV. odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego wybrano pierwszym zastępcą sekcji dra Ruffa, zaś drugim dr. Eplera. Postanowiono dalej żądać rozszerzenia miejskiej rady zdrowia do 16 członków. Wyrażono życzenie lepszego oświetlenia rynku i ustawienia w tym celu czterech lamp łukowych na wszystkich rogach rynku. Dalej polecono Magistratowi wszczęcie pertraktacji z wojskowością w sprawie objęcia wojskowego kabla elektrycznego od fabryki Merkurego do Skniłowa, celem umożliwienia mieszkańcom Sygniówki korzystania ze światła elektrycznego.

—o—

Z miasta

Na posiedzeniu Sekcji III. Rady miejskiej odbytem pod przewodnictwem inż. Matzkego, wybrano pierwszym zastępcą sekcji inż. Howartha, zaś drugim zastępcą dr. Rosenkranza. W dalszym ciągu postanowiono zbadać piaskownię Bizanca Uchwalono dalej upełnomocnić Magistrat do wszczęcia rokowań z rządem w sprawie otwarcia ul. Kadiego. Następnie omawiano sprawę adaptacji kamienicy Królewskiej i Czarnej. W końcu dokonano wyboru komisji plantacyjnej, w której skład weszli radni: Awin, Majewski, inż. Krykiewicz, Łukasiewicz, Mudrak, Towarnicki, Biernacki i Śliwiński.

Zebranie informacyjne Bibljoteki słuchaczów prawa U. J. K. W sobotę 11 bm. odbyło się na Uniwersytecie zebranie informacyjne urządzone staraniem Bibljoteki słuchaczów prawa. Zebranie otworzył kol. Mr. Korzeniowski, witając witając imieniem prezydjum Tow. zebranych. Słowo wstępne wygłosił prof. L. Ehrlich charakteryzując ogólnie studjum prawnicze oraz wskazując w końcu swego przemówienia, jaką rolę na wydziale prawa odgrywa Bibljoteka słuch. prawa, jako koło naukowo-samopomocowe młodzieży prawniczej. W zastępstwie kol. Pelczarskiego obszerny referat „Pierwszy rok studjum prawniczego" wygłosił kol. Mr. Jorkasch-Koch omawiając po kolei przedmioty I. roku, odnośne przepisy studjowania oraz egzaminów, wreszcie potrzebne wiadomości dla nowowstępujących. Wkońcu kol. Macieliński przedstawiając organizację życia akademickiego podkreślił rolę kół naukowych w pracy naukowej młodzieży akademickiej. Zebranie ściągnęło bardzo wielu kolegów, i to nietylko z pierwszego roku, tak że sala Kasprowicza, gdzie miało się odbyć, nie mogła pomieścić zebranych wobec czego musiano odbyć zebranie w sali Kopernika.

—□—

Komunikaty.

Wystawa druków i rękopisów z okresu powstania listopadowego. Przy Komitecie Obywatelskim wystawy zabytków, urządzonej ku uczczeniu powstania listopadowego we Lwowie, powstała sekcja wystawy archiwaljów i druków, łączących się z powstaniem listopadowem. Sekcja, przygotowując wystawę, która mieścić się będzie w salach Muzeum Przemysłowego, zwraca się z gorącą prośbą do P. T. posiadaczy aktualnych broszur lub dokumentów rękopiśmiennych, map, planów, nut, klepsydr pogrzebowych itd., o składanie ich na ręce Przewodniczącego Sekcji Kustosza W. T. Wisłockiego w Ossolineum, między godz. 12—14 do końca bieżącego miesiąca. Komitet poręcza całość i bezpieczeństwo eksponatów, tudzież zwrot po zamknięciu wystawy w stanie, w jakim zostały złożone.

stół i zapytała:

— A co tam jest?

— Tam nasza kolacja.

— Czy można zobaczyć?

Odsunął parawan.

— Cóż to jest? Szampan, kawior?

— Tak, i sałata po rosyjsku.

— Ach, mój drogi przyjacielu, a ja sądziłam, że znajdę na stole bochenek chleba, kawałek sera i bladą herbatę. Nieszczęśliwcze, czy nie wiesz o tem, że mam już dość szampana i kawioru? Że co wieczór aż mnie mdli od tych wszystkich smakołyków, że przyszłam tu, aby się nieco odświeżyć i zobaczyć zupełnie coś innego? Marzyłam o tem, że usiądziemy sobie w dwójkę na postrzępionej kanapie i zjemy z apetytem kawał kiełbasy, owiniętej w gazetę, zagryzając chlebem a pan mnie częstuje szampanem i kawiorem.

— Ach, mój Boże, a ja chciałem właśnie, żeby było jak najlepiej, bo ja właściwie jem co wieczór kiełbasę z chlebem. Na dole jest sklepik. Mogę pobiec i przynieść za chwilę...

— Nie, zapóźno, mój przyjacielu. Widzę, że się omyliłam. Do widzenia.

— Pani przecież nie pójdzie tak...

A jednak poszła. Piotr wiedział, że na nic zdadzą się jego prośby. Wyszła rozczarowana i stracił ją na zawsze. Został sam w tym pokoju przy nakrytym stole, który kosztował go tyle pieniędzy. Stracił nawet apetyt.

Nagle rozległ się dzwonek. Czyżby wróciła?

Nie, to była Suzetta. Nudna Suzetta. Stanęła na progu, ujrzała nakryty stół i uśmiechnęła się radośnie. Rzuciła się Piotrowi na szyję i zawołała szczęśliwie i radośnie:

— Ach, mój drogi, najdroższy, jednakże pamiętałeś o tem, że dziś jest rocznica naszej znajomości. A ja sobie tak myyślałam: „Jeżeli zapomnisz o tem, to znaczy, że mnie nie kochasz i gdybyś naprawdę zapomniał, mówię ci zupełnie szczerze, iż opuściłabym cię na zawsze. Ale ty pamiętałeś. Przygotowałeś szampana, kawior — nie, co za miła niespodzianka! Jeżeli wydałeś tyle pieniędzy na uczczenie naszej rocznicy, to przecież musisz mnie szalenie kochać! Teraz poznałam cię do głębi! Wiem, że mnie kochasz i dlatego zostanę przy tobie,, mój najdroższy, do końca życia.

Tłum. C. S.

Z Politechniki Lwowskiej. Uroczystość inauguracji roku akad. 1930/31 w Politechnice Lwowskiej odbędzie się 18. bm. O godz. 10-tej odprawioną zostanie w kościele im. św. Marji Magdaleny uroczysta Msza św., którą celebrować będzie Najprzewielebniejszy ks. biskup prof. dr. Franciszek Lisowski. O godz. 11 odbędzie się w auli Politechniki Lwowskiej akademja, w czasie której prof. inż. Emil Bratro wygłosi wykład inauguracyjny pt. „Nowoczesne problemy drogowe".

„Dzień Oszczędności" — oznaczony na dzień 31. października br. ze względów przygotowań pizedwyborczych w tym okresie — został odwołany w Polsce i oznaczony na niedzielę 7. grudnia br.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich. Doroczne Walne Zgromadzenie członków Okręgu lwowsko-wołyńskiego odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. o godz. 10-tej rano w auli zakładu im. Z. Strzałkowskiej ul. Zielona 22.

Z „Odrodzenia". W piątek, 17. bm. odbędzie się w lokalu S. K. M. A. „Odrodzenie", Piekarska 28. I. p. zebranie członkowskie, na którem inż. Stanisław Skwarczyński wygłosi referat pt. „Obowiązki obywatelskie wobec wyborów". Początek o godz. 19.15.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznany sprawca włamał się wczoraj do zakładu dentystycznego Adolfa Silbera przy ul. Zamarstynowskiej 45., skąd skradł złoto dentystyczne wartości 500 zł. — Z mieszkania Jakóba Zwerlinga, zam. przy ul. Kuszewicza 6. skradziono wczoraj po włamaniu się srebrną zastawę stołową wartości 1000 zł. — Z mieszkania Michała Sołowskiego, asesora dyrekcji poczt. zam. przy ul. Kochanowskiego 83. skradziono wczoraj biżuterję wartości 1170 zł.

(—) **Ofiara torebkarza.** Michalina Sztaszarska, zam. w bursie im. Boberskiej przy ul. Poniatowskiego, doniosła policji, że gdy wczoraj wieczorem przechodziła tą ulicą, jakiś sprawca wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą 40 zł. w gotówce, srebrny zegarek emaljowany z branzoletką i binokle w złotej oprawie łącznej wartości 200 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Józefa Kaufmana za kradzież różnych rzeczy toaletowych wartości 180 zł. ze sklepu Izydora Karpa, Józefa Krawczuka i Jana Basińskiego przytrzymanych na gorącym uczynku włamania do chemicznej pralni przy ul. Tkackiej 11., Lubę Puszczę, służącą za kradzież bielizny i złotej broszki z brylancikiem na szkodę swej służbodawczyni Broni Libner oraz Majlecha Żółkiewera jako poszukiwanego za kradzież.

(—) **Zajęcie się siana.** W realności przy ul. Marcina 44. zapaliło się wczoraj złożone na podwórzu w większej ilości siano. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała, szkoda wynosi 100 zł.

Kronika handlowa.

PRZEMYSŁ TECHN.-MECHANICZNY.

Przy ul. Jagiellońskiej l. 12. założoną została nowa placówka handlowa pod firmą: „Autoeuropa". Specjalnością firmy są precyzyjne narzędzia do obróbki metali, które używane są stale przez instytucje państwowe, oraz zakłady użyteczności publicznej. Narzędzia te słyną w całym świecie ze swej precyzyjności. Oprócz tego firma posiada na składzie wszelkie części składowe do aut wszystkich typów. Firma „Autoeuropa". kierowaną jest przez wytrawnych fachowców, a w krótkim czasie istnienia zdobyła już liczną klijentelę, co świadczy o zmyśle organizacyjnym i niepospolitej energji generalnych przedstawicieli firmy. 1006

Walka między królami bandytów.



Osławiony bandyta amerykański Jack Diamond został niebezpiecznie postrzelony w Nowym Yorku przez nieznanych sprawców. Zachodzi podejrzenie, że w zamachu tym brała udział jego kochanka tancerka Marion Roberts, działająca z polecenia drugiego króla bandytów Al Capone, przed którym Diamond uciekł do Europy. Na rycinie naszej widnieją Diamond (oznaczony krzyżykiem), Marion Roberts i Al Capone.

ADAM STODOR.

Pokładły się chmury — —

Pokładły się chmury na góry,
rozwlokły się, jako te dymy,
gdy Dzień Ostatni ponury
wszystko popali i zniszczy.

Pośród białawych chmur kłębów
gdzieniegdzie czernią się regle,
gdzieniegdzie podgórskich zrębów
widoczne lite zarysy.

Ale gór szczytna modlitwa,
idące w niebo wprost wierchy,
złych chmur przykryła gonitwa,
nie dojrzeć żadnego szczytu — —

Jakże się modlić do Ciebie,
o Gazdo Ty nad gazdami,
gdy Twych ołtarzy podniebie
niewidne ludzkiemu oku?

Jakże nam błagać, jeżeli
dłoń Twa zakryła Twe wierchy,
a chmur przesłona nas dzieli
od ich ku Tobie wyniesień?

Niepokój w duszy, niepokój,
troska i dziwna niewiara,
cięźą nad nami — — O, okuj
w nadzieje osłabłe dusze!

Niech za Twym Bożym wyrokiem
wicher na chmury uderzy,
niech wierchy znowu wysokiem
rwą się ku Tobie porwaniem.

Niech wiatr je Boży przepędzi,
te chmur kłębiska i wały,
hen, zdala kędyś od piędzi
na której nasza jest stopa.

Lepszego jutra nam trzeba,
bo dzień dzisiejszy zbyt ciężki —
o użycz łaski nam nieba,
przemiłosierny Ty, Boże!

Raźniej wśród złotej jasności,
duszy rozgrzanej Twem słońcem,
błagać Twej Bożej miłości,
o miłościwe Twe dary.

Sądzić, żeś ciała i ducha
nędzyś się ludzkiej zlitował,
że Wszechmoc modlitwy słucha,
mknącej ku Tobie na szczyty — —

Zakopane, w sierpniu 1930.

Z TEATRU.

(„Wieczne pióro", komedja w 5 odsłonach W. Fodora).

Lwów, 17 października.

I Wiedeń, tak jak Paryż, ma swego Verneuill'sa. Jest nim Fodor, autor kilku komedji, które w ostatnich latach przeleciały cały świat. Z powodu pewnych wspólnych cech temperamentu, Wiedeńczykowi zawsze przychodzi łatwiej wzorować się na Francuzach, niż na przykład Berlińczykowi. Więc wcale udatnie wzoruje się na komedji francuskiej Fodor, co świadczy dobrze o sprycie smaku i kulturze autora. Te same metody komedjowe, ta sama lekkość struktury i djalogu i taka sama duża technika. Odmienny jest chyba tylko w światopoglądzie i w rysunku środowiska. Bo Fodor w swej ostatniej komedji jest moralny jak kwakier i broni czystości wiedeńskiego ogniska domowego, o którem niesłusznie opowiadają coś innego po świecie ludziska. Może ma i rację, bo znam Wiedeń dobrze i nieraz zauważyłem, że panuje tam tak samo jak w Szwecji jedna zasada: przed ślubem wolno wszystko, po ślubie nic.

Fodor pokazuje nam dwa małżeństwa, w których mężowie są zazdrośni jak Hiszpanie, a żony czystsze ponad śnieg. Na nic przydało się w obu wypadkach śledzenie żon przez detektywa. Kompromitacja mężów na całej linji i na całej linji zwycięstwo cnoty. My mężczyźni mamy mimo wszystko miny trochę niedowierzające. Przecież jak powiedział Makuszyński: Kobieta jest jak mucha, jeśli zechce, to zdradzi nawet na suficie. Za to wszystkie panie wychodzą z komedji Fodora rozpromienione i wzrok ich mówi nam niemo dwa tylko słówka: A widzisz! kto zatem ma coś na sumieniu i chciałby zrobić przyjemność swej pani, niech zaprowadzi ją do Teatru Małego. Zwłaszcza, że komedja Fodora pod reżyserją Frączkowskiego grana jest sprawnie, z należytem tempem i w dobrej obsadzie. Miło mi, że tym razem ocena gry aktorskiej nie wymaga żadnych zastrzeżeń. Przedewszystkiem Strzelecki zrehabilitował się pięknie po ostatniej zbyt przeciągniętej kreacji. Gra jego tym razem w mimice, geście, pozie i intonacji była w pięknych ramach artystycznego umiaru który zawsze daje wrażenie naturalności i prawdy. Bardzo żywy, opanowany, prowadził pierwsze skrzypce komedji, używając umiejętnie sordynki. Grzywińska uderzyła w ton szczery, grała pastelowo i dyskretnie, tem większe więc zrobiła wrażenie gradacja do mocnych tonów czwartej odsłony. Sympatycznie przedstawiły się publiczności lwowskiej pp. Miedzińska i Podborówna, nowe twarze dramatu. Pp. Wojdan, Kierczyński i Stępowski wywiązali się sumiennie ze swych drugoplanowych ról. Intymne wnętrza Jarockiego były przemiłem i artystycznem tłem komedji, która na pewno będzie się cieszyć powodzeniem.

Henryk Zbierzchowski.

—o—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

CZESKI TŁUMACZ DZIEŁ SIENKIEWICZA O WIELKIM PISARZU.

Lwów, 17. października.

(jp.) W ub. niedzielę przybył do Lwowa na kilkudniowy pobyt wybitny publicysta czeski **p. Wacław Kredba** wraz z małżonką. P. Wacław Kredba zasłużony działacz na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego jest tłumaczem szeregu dzieł polskich na język czeski, przedewszystkiem zaś poświęcił się pracy nad przyswojeniem swojemu narodowi dzieł Henryka Sienkiewicza. Wczoraj odbył się staraniem Klubu polsko-czeskosłowackiego, w wypełnionej publicznością sali Izby handl. i przem. odczyt sympatycznego gościa pt. **„Kult Sienkiewicza w Czechosłowacji".**

Zebranie zagaił prez. Klubu polsko-czeskosłowackiego **W. Wisłocki** powitaniem sympatycznego gościa, poczem p. Wacław Kredba doskonałą polszczyzną wypowiedział swoją prelekcję. Na wstępie zajął się nakreśleniem panującego w Czechach zainteresowania literaturą polską. Szczególniejszą popularnością cieszy się jednak w bratnim narodzie Henryk Sienkiewicz. Najlepszą ilustracją tego będzie, iż ukazało się już 3 wydania dzieł Sienkiewicza w języku czeskim. Ostatnie wydanie, pod redakcją prelegenta, które ukazało się przed 4-ma laty, zostało tak starannie przygotowane, że „Kurjer Warszawski" poświęcił mu dłuższy artykuł, w którym podkreśla, że przewyższa ono nawet polskie wydania dzieł Sienkiewicza.

Prelegent zaznaczył z naciskiem, że Sienkiewicz w Czechach jest nietylko autorem, znanym w sferach inteligencji, ale stał się własnością całego narodu. Dzieł jego nie brak w żadnej większej bibljotece, a znaleźć je można nawet i wśród ludności wieśniaczej. Na zakończenie swojej prelekcji, z której promieniował osobisty pietyzm tłumacza dla wysokiego artyzmu wielkiego pisarza, przytoczył p. Kredba opis żywiołowej manifestacji czci narodu czeskiego, która się objawiła podczas przewożenia przez terytorjum czeskie zwłok Henryka Sienkiewicza z Szwajcarji do Polski w r. 1924.

Po odczycie odbyło się przy udziale pp. Kredbów, konsula Jiraska, reprezentantów sfer literackich zebranie towarzyskie członków i sympatyków Klubu polsko-czechosłowackiego w sali restauracyjnej hotelu Europejskiego. Na zebraniu panował nader serdeczny nastrój i wymieniono wiele poglądów na temat obupólnego zbliżenia obu narodów i wymiany dóbr kulturalnych.

250.000 POLAKÓW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą", na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Więzień, który wydaje nakazy aresztowań.

Zabawki oszusta za kratkami,

Lwów, 17. października.

(jp) **Gustaw Levy,** o którego uwięzieniu z powodu prowadzonych przez niego na szeroką skalę oszustw, doniosła w swoim czasie „Gazeta Poranna“, należy bezwątpienia do najdowcipniejszych przestępców współczesnych W więzieniu berlińskiem **Moabit** nie opuszcza go humor i raz poraz **wymyśla kawały, które wprowadzają w błąd władze, a jego prześladowcom, to znaczy poszkodowanym przez niego wierzycielom, zalewają gorącego sadła za skórę** Ponieważ zaś dowcipniś ma zawsze po swojej stronie sympatję szerokiej publiczności, więc też w Berlinie wszyscy przyjmują z zadowoleniem każdy nowy pomysł spryciarza z za kratek i śmieją się wraz z nim zarówno z kłopotu władz, jak i z pokrzywdzonych.

Niedawno dopiero ogólną wesołość wywołał fakt, że na „polecenie“ Levy'ego, policja berlińska **aresztowała jednego z jego wierzycieli, który niczem nie wykroczył przeciwko prawu.** Stało się to na podstawie sfałszowanego nakazu aresztowania, który udało się Levy'emu przemycić z więzienia i przesłać z pieczęcią od wyższej władzy policyjnej do komisarjatu, w którym zamieszkiwał jego wierzyciel. Rzecz się naturalnie wyjaśniła, ale za nim to nastąpiło, **poważany i niewinny obywatel przesiedział całą dobę w aresztach policyjnych.**

Najnowszy kawał Gustawa Levy'ego jest w podobnym rodzaju, jak poprzedni i niemniej od tamtego sprawia uciechy Berlińczykom. Od dłuższego już czasu Levy, jak łatwo się domyśleć, nie będąc zbyt zachwycony pobytem w celi i wiktem więziennym czynił starania, aby **go na czas śledztwa wypuszczono na wolność.** Wszystkie te usiłowania jednak rozbijały się o **opór lekarza sądowego dra Grossa,** który nie chciał mu wystawić świadectwa, iż pobyt w więzieniu zagraża poważnie jego zdrowiu. Z tego powodu Levy był wściekły na lekarza i zaprzysiągł mu zemstę, która też udała mu się znakomicie.

Już poprzednio na wszelki wypadek zdołał on się zaopatrzyć w formularze i pieczęcie sądowe, które ukrył w swojej celi. Ponieważ zaś pozwolono mu na używanie w więzieniu własnej maszyny do pisania, więc skorzystał z tego dla wykonania swego planu. Wygotował mianowicie **nakaz egzekucji z poleceniem natychmiastowego zajęcia i sprzedaży mebli** z powodu rzekomo niezapłaconej przez dr. Grossa kwoty tysiąca marek. Nakaz ten przesłał na ręce egzekutora z podaniem godziny przeprowadzenia fantowania. Naturalnie godzina była w ten sposób oznaczona, że Levy wiedział napewne, iż fantowanie nastąpi **w nieobecności lekarza.**

Tak się rzeczywiście stało Gdy egzekutor przyszedł celem spełnienia swojej misji urzędowej, dr. Grossa nie było w domu. Wobec tego, mimo protestów jego żony, **egzekutor przeprowadził fantowanie.** Wprawdzie cała rzecz została wykryta niebawem, niemniej jednak dr. Gross miał niemało irytacji i przykrości, a o to właśnie chodziło sprytnemu kawalarzowi.

Co jest przytem najciekawsze, to sposób, w jaki udaje się więźniom wysyłać owe urzędowe akty ze swojej celi. Bezwątpienia pośrednikiem jest ktoś ze służby więziennej mający zaufanie w gwiazdę sprytnego oszusta.

Swięty ogień angielski.

PIĘKNY OBYCZAJ NARODOWY.

Lwów, 17. października.

(=) Ogień był zawsze **symbolem siedliska rodzinnego.**

W Anglji w niektórych prowincjach istniał na wsi zwyczaj, iż młoda małżonka, wstępując w progi swej nowej siedziby, rozpalała ogień na kominku, który musiał **płonąć bez przerwy** aż do śmierci męża lub żony. Zwyczaj ten przechował się jeszcze gdzieniegdzie wśród wieśniaków angielskich.

We wsi **Slape Stones,** w hrabstwie York Shire, w starym Gottage'u płonie jeszcze

wieczny ogień,

rozpalony na kominku poraz pierwszy za panowania **królowej Anny,** rówieśniczki króla francuskiego Ludwika XIV.

Oto moc obyczaju, który przetrwał zwycięsko od 17 wieku.

Niezwykła kasa ogniotrwała.

SKARBY W ŻOŁĄDKU ZŁODZIEJA.

Lwów, 17. października.

(=) W Indjach Przedgangesowych, w dystrykcie Madras, stanął przed kilku dniami przed sądem niejaki **Jonny Retty, oskarżony o kradzież ciężkiego złotego łańcucha.**

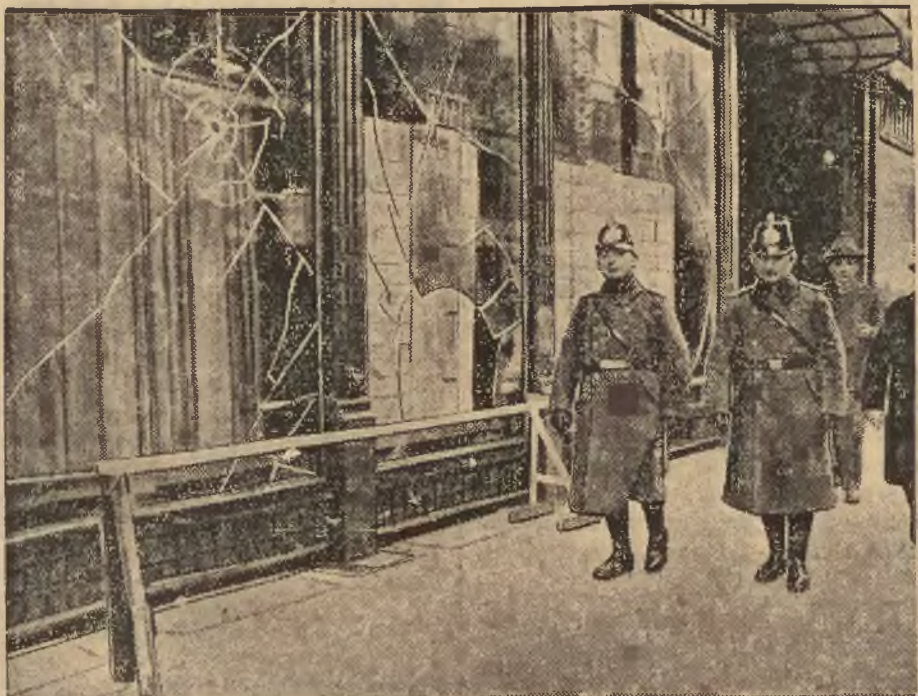
Retty stanowczo wypierał się kradzieży, a ponieważ nie znaleziono corpus delicti — sędziowie byli w prawdziwym kłopocie. Sytuację uratowała pomysłowość jednego z ajentów. Wpadł on mianowicie na myśl, że Retty ukrywa łańcuch **w swoim żołądku...**

Poddano tedy rzezimieszka prześwietleniu roentgenowskiemu, znaleziono zarys łańcucha, lecz — o dziwo — ponadto konturu... **małego słonia.**

Retty'ego zoperowano i wydobyto z żołądka łańcuch i postumencik, przedstawiający **złotego słonia.**

Burzliwe dni w Berlinie.







Pierwsze posiedzenie parlamentu niemieckiego odbyło się bardzo burzliwie. Rycina nasza górna przedstawia oddział policji, pod której skrzydłami opiekuńczemi rozpoczęła swe prace reprezentacja poselska państwa niemieckiego. Na prawo fotograf uchwycił scenę uliczną w okolicy gmachu Reichstagu, gdzie w czasie otwarcia zbierali się demonstranci, których rozpraszała policja. Na lewo widzimy jeden z wielkich magazynów przy ul. Lipskiej, którego szyby wystawowe rozbili młodzi demonstranci należący do partji nacjonal.-socjalistów.

SENSACYJNA AFERA W PARYŻU.

Człowiek o 480 nazwiskach

Uwięzienie osławionego „szczura" hotelowego.

Lwów 17. października.

Przypadek oddał w ręce policji paryskiej dawno poszukiwanego **złodzieja hotelowego**, który ma na sumieniu **olbrzymi szereg złodziejskich sprawek...**

Na rogu Bulwaru paryskiego zderzył się w tych dniach **elegancki automobil** z motocyklem, przyczem powstała tylko **niewielka szkoda**. Kierowca auta, elegancko ubrany jegomość, popadł w sprzeczkę z motocyklistą, zebrała się wielka **ciżba gapiów** i policjant musiał zaprowadzić porządek, co doprowadziło do **wylegitymowania obu sprzeczających się panów**. Kierowca auta nie mógł jednak wykazać się odpowiednim dokumentem, to też polecono mu, aby udał się natychmiast na **najbliższy komisarjat policyjny...** Komisarz powziął podejrzenie przeciw

automobiliście,

który zachowywał się jakoś niespokojnie i na zadane mu pytanie dawał wymijające odpowiedzi... Poddano go dokładnemu przesłuchaniu, a wreszcie automobilista wyznał, że jest identyczny ze złodziejem hotelowym, Jerzym Rosse, którego od roku **szukano listami gończemi.**

Oryginalny „system"

Rosse stworzył sobie swój własny „system", który — jak się okazało — był bardzo skuteczny. Zajmował się on swemi „interesenci" co drugi dzień. Pod jakimkolwiek pozorem dostawał się do hotelu — niekiedy najmował tam pokój — a niebawem wynajdywał **sposobność połowu.** Nie był bynajmniej wybredny, lecz brał wszystko, co mu się nawinęło pod rękę: **klejnoty, gotówkę, instrumenty, garderobę** itd. Ofiarami jego byli przeważnie **samotni starsi panowie.** Kobiet nigdy nie okradał. Nie należy jednak sądzić, że czynił to **z galanterji.** Sam bowiem wyznał na policji, co następuje:

Kobiety zaczynają natychmiast gdy tylko usłyszą jakiś podejrzany szemr, **przeraźliwie krzyczeć**, gdy tym czasem mężczyźni zachowują się spokojnie, nie chcąc uchodzić za tchórzy.

Prócz przedmiotów wartościowych nęciły tego złodzieja przedewszystkiem papiery legitymacyjne okradzionych. Przywłaszczał je sobie, aby móc występować **pod nazwiskiem swych ofiar.** Zatrzymywał cudze nazwisko tak długo, aż nowa kradzież dała mu do rąk **papiery innej ofiary.** W ten sposób występował Rosse — jak sam się przyznał na policji — w ciągu ostatnich lat **pod 480 nazwiskami.** Mieszkał w tem samem miejscu najwyżej na czas dokonania **trzech lub czterech kradzieży.** W kołach złodziei hotelowych znano go pod przyzwiskiem **„Hisite"**, co jest nazwą znanej marki wytrychów, używanych stale przez tego **niebezpiecznego złodziejaszka.**

Według własnych zeznań skradł Rosse w ostatnim roku rozmaitych rzeczy na łączną **sumę miljona franków.** Te olbrzymie dochody złodziejskie pozwalały mu na prowadzenie **nader wystawnego życia.** Zajmował stale wspaniałe apartamenta, nosił najwytworniejszą odzież, był stałym gościem modnych lokali rozrywkowych, zawierał kosztowne znajomości z damami i często odbywał w ich towarzystwie **dalsze wycieczki automobilowe** swym wspaniałym automobilem. Ta maszyna stała się jego **nieszczęściem.**

Rosse utrzymuje wprawdzie, że prócz auta i obfitej garderoby, nie posiada wcale majątku, gdyż wszystko zmarnotrawił — nie wydaje się to jednak rzeczą prawdopodobną. Policja przypuszcza, że Rosse złożył sobie znaczny majątek. Policja stara się go obecnie odnaleść przy pomocy kolegów złodzieja, którzy go bardzo nie lubieli z powodu **dumy i zarozumiałości.**



IMPONUJĄCY GEST MILJONERA AMERYKAŃSKIEGO.

Rycina nasza przedstawia Tomasza Blendona, miljonera amerykańskiego, zamieszkałego w Chicago, który przeznaczył na budowę tamtejszego szpitala sumę 3 miljonów dolarów.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Obrady sekcji przemysłowej

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 17. października.

Sekcja przemysłowa Izby przemysłowo-handlowej odbyła w dniu 11. bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Izby **Michała Ulama.** Z ważniejszych spraw porządku dziennego wymienić należy projekt regulaminu Sekcji handlowej i przemysłowej, który zgodnie z referatem dyrektora Izby **dra Trawińskiego** został przez Sekcję w całości przyjęty, oraz zaopinjowanie sprawy ustalenia stosunku liczebnego uczniów do pomocników w rzemiośle piekarskim. Sprawę zaopinjowania **nowelizacji ordynacji ugodowej,** przedstawioną przez st. referenta Izby **dra Zippera** powierzyła Sekcja specjalnej komisji, złożonej z pięciu członków Sekcji. Pozatem oświadczono się w dwóch sprawach natury przemysłowo-prawnej, oraz w sprawie dotyczącej przedłużenia cudzoziemcowi prawa pobytu w Polsce.

Zainteresowanie Min. Przemysłu i Handlu

NIEKTÓRYMI ODCINKAMI EKSPANSJI ZAGRANICZNEJ.

Lwów, 17. października.

P. minister wyraził szczególne zadowolenie z powodu uchwał o technice współpracy polskich i rumuńskich Izb Przem.-Handl. i zalecił kołom gospodarczym, by obecnie ze szczególną intensywnością starały się o **rozwinięcie stosunków handlowych z jednej strony z Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją** (a to w pewnym związku z konferencją agrarną warszawską, oraz dla zacieśnienia nawiązanych tam bliższych stosunków), a z drugiej strony **ze Skandynawią.** P. minister na podstawie własnej obserwacji twierdzi, że w Skandynawji jest **bardzo dobry grunt dla ściślejszych stosunków handlowych z Polską,** ale że dotąd tam o Polsce minimalnie wiadomo i że wskutek tego konieczne jest prowadzenie intensywnej propagandy ze strony polskich kół gospodarczych.

W sprawie rozdawnictwa dostaw publicz.

Lwów, 17. października.

Sfery gospodarcze domagają się wydania **ogólnego regulatywu o rozdawnictwie dostaw i robót państwowych,** uproszczenia formalności związanych z zapłatami za dostawy i roboty i przyspieszenia tempa odnośnego urzędowania: ograniczenia zamówień, czynionych zagranicą, do niezbędnego minimum; nakazywania odbiorcom, wykonującym roboty dla Państwa, by używali tylko krajowych materjałów itp., zniesienia wszelkich przywilejów dla przedsiębiorstw państwowych lub samorządowych w rozdawnictwie dostaw i robót państwowych, bezzwłocznego zwracania wadjów i kaucyj, oddawania dostaw tylko producentom za wykluczeniem pośredników.

Postulaty te spotkały się naogół **z przychylnem przyjęciem Rządu.** Minister Kom. zażądał przedłożenia szczegółowego elaboratu z wyliczeniem wszystkich konkretnych niedomagań i przytoczeniem odnośnych przykładów, przyczem oświadczył, że taki elaborat podda gruntownemu badaniu i z wyników tego badania wyciągnie odpowiednie konsekwencje. Przytem p. Minister Kom. stwierdził, **że zaledwie pół procent zakupów kolejowych jest obecnie czynionych zagranicą.**

Stwierdzono w poszczególnych Ministerstwach, że obecnie niema zaległości za dawniejsze dostawy i roboty, a tylko zapłata za bieżące dostawy i roboty przewleka się wskutek odnośnych formalności i powolnego funkcjonowania odnośnych organów— nad miarę.

Państwowe zakłady zbożowe.

Lwów, 17. października.

Państwowe Zakłady Zbożowe stworzone zostały jako odrębna organizacja państwowa o charakterze komercjalnym, koncentrująca sprawy rezerw zbożowych w celach interwencyjnych wewnątrz kraju oraz co do eksportu zboża zagranicę, jakoteż obejmująca kierownictwo elewatora w Lublinie i akcję ewentualnej budowy nowych elewatorów. Wszelkie odnośne agendy Banku Rolnego zostały włączone do powyższej organizacji, która też ma osobną własną siedzibę przy ul. Mazowieckiej.

Państwowe Zakłady Zbożowe chcą wejść podobno **na drogę zakupywania zboża, a zwłaszcza pszenicy dla wewnętrznych potrzeb** za pośrednictwem młynów i magazynowania tego zboża w silosach młyńskich. Wzięte mają być pod uwagę **młyny gospodarcze i finansowo silne** i mające techniczne odpowiednie urządzenia dla konserwowania pszenicy. Chcąc doprowadzić do porozumienia między producentami rolnymi a młynarstwem przez stworzenie jakiejś wspólnej organizacji ułatwiającej zakup i przeróbkę zboża w kraju, zorganizowano konferencję większych przedsiębiorstw młynarskich z organizacjami wzgl. przedsiębiorstwami rolniczemi, a w której Państwowe Zakłady Zbożowe wzięły by udział.

Kartelizacja w przemyśle elektrotechnicznym.

Lwów, 17. października.

Istniejące cztery kablownie w Polsce weszły w porozumienie celem uregulowania rynku zbytu. Rezultatem tego porozumienia nie jest pełny syndykat, lecz biuro rozdzielcze zamówień, oparte na zasadniczo równym przydziale zamówień dla każdego przedsiębiorstwa, (aczkolwiek poprzednie rezultaty pracy poszczególnych fabryk były dalekie od równości). Biuro to działa sprężyście, nie cofając się przed stosowaniem sankcji w postaci bardzo znacznych kar konwencjonalnych. Obecnie dowiadujemy się, że niektóre kablownie wspólnie z innemi przedsiębiorstwami zamierzają utworzyć Syndykat Fabryk przewodników elektrycznych. — Pertraktacje są już w pełnym toku.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 16. października. (PAT) 4 proc. poż. inwestycyjna 103 i ćw. 5 prc. poż. dolarowa 58, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 29, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 8 proc. Listy z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8,93 i pół.

Belgja 124.111, Budapeszt 155.77, Holandja 358.62, Londyn 43.24, Nowy Jork 8.98.2, Paryż 34.89, Praga 26.41, Nowy Jork telegr. 8.90.2, Szwajcarja 172.95, Sztokholm 239.13, Wiedeń 125.53, Włochy 46.59, Berlin 212.11.

Warszawa 16. października. (PAT) Bank Polski 155, Bank Zachodni 70. Lilpop 23.50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 16. października. (PAT) Paryż 20.17 i ćw. Londyn 25.10 N. Jork 514.55 Bruksela 71.72 i pół Włochy 26.93 i 3 cz. Hiszpanja 49.00 Amsterdam 207.32 i pół, Berlin 122.35 Wiedeń 72.57 Sztokholm 138.17 i pół Oslo 137.65 Kopenhaga 137.65 Sofja 3.72 i 3 czw. Praga 15.26 i 3 czw. Warszawa 57.65 Budapeszt 90.15 Białogród 9.12.80 Ateny 6.65 Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.05 i 7 ós. Helsingfors 12.95 Buenos Aires 173.50.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 16. października. (PAT) Nowy Jork 4.85.39 Paryż 123.94 Berlin 20.43 i ćw. Montreal 4.85 i 5/16, Hiszpanja 56.90 Amsterdam 12.05 i 7 ós. Bruksela 34.85 i 7 ósm. Włochy 92.82 Szwajcarja 25.00 Kopenhaga 18.16 i 1 ósma Sztokholm 18.09 i 1 ós. Oslo 18.16 i 1 ósma, Helsingfors 193.02 Praga 163.72 Budapeszt 27.77 i pół Belgrad 273 i 7 ós. Sofja 670 i pół Rumunja 817 i 3 czw. Wiedeń 34.43 Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 16. października. (PAT) Londyn 123.9 i pół Nowy Jork 25.50 Bruksela 355.50 Hiszpanja — Szwajcarja 495 i 3 czw. Kopenhaga 682 i pół Amsterdam 1028 Oslo 682 i ćw. Sztokholm 685 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 359 Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 16. października.

DEWIZY: Dol. amer. 8.97.50—8.98.00, dolary kanad. 8.90.00—8.91.00, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, franki francus. 0.35.00—0.35.10, franki szwajc. 1.73.00—1.73.50, funty szterl. 43.40.00—43.60.00 Leje 0.05.00—0.05.25, Szylingi 1.25.50—1.26.00, Czerwońce 7.50.00—8.00.00.

ZŁOTO: 20-kor. 36.50.00—36.60.00, 20 frank. 34.30.00—34.50.00, 10-rub. 46.00.00 do 46.40.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.43.50—0.44.00, 5-kor. austr. 2.35.00—2.45.00, floreny 1.18.00—1.20.00, Ruble 1.50.00—1.55.00, kopiejki 1.25.00—1.28.00.

—o—

ZE SPORTU.

W niedzielę posucha.

Lwów, 17. października.

Lwów skazany będzie w niedzielę na post. Zarówno Pogoń jak i Czarni wyjeżdżają **poza obręb rodzinnego miasta.** Pogoń czeka ciężka przeprawa **w Warszawie z Legją,** dyszącą zemstą za remis we Lwowie, a Czarni **wyjeżdżają do Wisły,** gdzie napewne również nie ułatwią im zadania. Wisła znajduje się obecnie **w pełnym marszu do tronu mistrzowskiego,** to też nie ulega wątpliwości, iż dołoży **wszelkich starań,** by przerwać wreszcie **zaczarowany zdaje się krąg niepowodzeń w walkach z Czarnymi.** — W każdym razie mało jest widoków, by drużyny lwowskie **wzmocniły w niedzielę swój kapitał punktowy.**

—o—

Królowa wężów.

NIEZWYKŁA LEKARKA ARMEŃSKA.

(Do ryciny na str. 1.)

Lwów, 17. października.

(=). W całej prawie Rosji znana jest dzisiaj tzw. **„królowa wężów", Dsawair.** Słynie ona jako

lekarka,

niosąca pomoc ludziom, pokąsanym przez węże, w tych wypadkach nawet, w których lekarze oświadczają swoją **całkowitą bezradność.**

Dsawair jest chłopką armeńską, mieszkającą w wiosce na granicy **persko-armeńskiej.** Przed wielu laty wyemigrowała ona ze swą rodziną z Persji i otrzymała kawał gruntu, na którym jej mąż zbudował **skromną lepiankę.** Nikt nie zwracał uwagi na tych **ubogich ludzi.**

Aż pewnego dnia zagościł pewien lekarz w czasie podróży inspekcyjnej także do chaty chłopki Dsawair. Ujrzał

dziecko

leżące w kołysce i wrzeszczące w niebogłosy. W tem nie byłoby nic nadzwyczajnego, ale wówczas stało się **coś niezwykłego...**

Matka niemowlęcia, zwyczajna kobieta armeńska, wyjęła spokojnie ze skrzynki

jadowitego węża

i dała go dziecku do ręki. Maleństwo natychmiast przestało krzyczeć i poczęło się bawić **ohydnem stworzeniem.** Niebawem zauważył zdumiony i przerażony lekarz, że izba roiła się wprost od **jadowitych węży...**

Okazało się, że Dsawair jest cudowną lekarką, która w ciągu kilku minut umie unieszkodliwić działanie najbardziej nawet **niebezpiecznego ukąszenia.** Węże, które znajdowały się w jej chacie, nie były już jadowite, gdyż lekarka pozbawiła je jadu...

KĄCIK RADJOWY.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Piątek, dnia 17 października 1930.

LWÓW 11.50 Retransmisja sygnału czasu i hejnału z wieży Marjackiej. 12.05 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych (muzyka kameralna) — Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn Lwów, Kopernika 11. 13.00—15.50 Przerwa. 15.50 Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego. Lektor p Lucien Roquigny. 16.15 Transmisja z Warszawy: „Kącik krótkofalowy" — Komunikat Polskich Tow. Krótkofalowych. 16.25 Koncert z płyt gramofonowych (Muzyka kameralna). 17.15 Transmisja z Krakowa: „W zaułkach Paryża" — wygł. p. Jan Wiktor. 17.45 Transm. z Warszawy: Koncert orkiestry teatru „Komedja Muzyczna". 18.45 „Skrzynka pocztowa techniczna" — omówi p. inż. Józef Miński. 19.10 Transm. giełdy rolniczej z Warszawy. 19.25 Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych 19.35 Transm. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Transm. z Warszawy: Pogadankę muzyczną wygłosi p. Karol Stromenger. 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Grzegorz Fitelberg (dyr.). Solista. I. 1. C. M. Weber: Uwertura do op. „Oberon", 2. H. Berlicz: Symfonja fantastyczna a) Marzenia, namiętności, b) Na balu (walc), c) Sceny sielankowe, d) Pochód na szafot, e) Sabat czarownic. II. 3. Solista. 4. Paweł Borkowec: Poemat symfoniczny „Start" (napisany pod wpływem wiersza Kazimierza Wierzyńskiego). Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy, oraz — w miarę możności retransmisje ze stacji zagranicznych.

LONDYN 21.00 „Madame Butterfly" opera Pucciniego. **WROCŁAW** 19.00 Serenada d-dur Brahmsa w wyk. Ork. Filharmonji śląskiej. **BRNO** 21.00 „Melodje jesienne", koncert. **HAMBURG** 20.00 Kompozytorzy północno - niemieccy. **BERLIN** 19.45 Wieczór tańca. 21.30 „La Serva Padrona" opera Pergolesego. **SZTOKHOLM** 20.00 Koncert Rudolfa Watzke. **RZYM** 17.00 Koncert pod dyr. Martucciego. 20.35 „Nowa Kochanka" operetka w 3 aktach Ostali'ego. **PRAGA** 16.30 Koncert Kameralny. **OSLO** 20.00 Koncert symfoniczny Filharm. osleńskiej. **MEDJOLAN** 20.40 Koncert symfoniczny pod dyr. Pedrollego. **BRUKSELA** 21.15 „Rigoletto" opera Verdiego. **WIEDEŃ** 21.30 Utwory Arnolda Schoenberga w wykonaniu wied. ork. filharm. **RYGA** 19.03 Wieczór Mendelssohna. **BUDAPESZT** 21.00 Koncert kwartetu Waldbauer-Kerpely. **KOENIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Dawna muzyka.

Sobota, dnia 18 października 1930 r.

LWÓW 11.58 Rethansm. sygnału czasu i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofony i płyty z firmy Kaim i Syn Lwów, ul. Kopernika 11. 13.00—16.45 Przerwa. 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Transm. z Warszawy: Odczyt pt.: „Legjony polskie nad Styrem" — wygł. mjr. dr. Wacław Lipiński. 17.45 Słuchowisko dla dzieci (do lat 12) pióra Łucyny Krzemienieckiej p. t.: „Jak królewna mała kuchareczką została". 18.15 Transm. z Warszawy: Koncert dla młodzieży. 18.45 Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. 19.10 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy. 19.25 Dalszy ciąg rozmaitości. 19.35 Transm. z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Transm. z Warszawy: Fejleton pt.: „W powrocie do życia" wygł. sędzia Wanda Grabińska. 20.15 Transm. z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 20.30 Transm. z Warszawy: Recital fortepianowy Ruda Firkusnego. 1. V. Nowak: Sonata Eroica, op. 24. a) Allegro patetico, b) Andante mesto, c) Allegro energice. 2. Fr. Chopin: a) Kołysanka, b) Walc As-dur. 3. Schubert - Liszt: a) Serenada, b) Soiree de Vienne. 21.30 Transm. z Warszawy: Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 1. J. Sousa: Marsz kadetów. 2. Fr. Souppe: Potpourri na tem. z op. „Pensjonat". 3. J. Strauss: Ogrodowa altana. 4. J. Gilbert: Piosenka „Zatańczmy" z operetki „Nowoczesna Ewa". 5. Fr. Lehar: 2) piosenki z operetki „Wesoła wdówka" a) Piosenka o głupim rycerzu", b) „Przyjdź do pawilonu". 6. E. Kalman: Foxtrot „Chciałbym marzyć" i shimmy z op. „Hrabina Marica". 7. F. Tymolski: „Hej z góry — mazury". 22.00 Transm. z Warszawy: Fejleton pt.: „Wtajemniczenia" — wygł. art. dram. Marjusz Maszyński. 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. 22.50 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej.

25) (Przedruk wzbroniony.)

H. S. BANNER

CZERWONY KOBRA

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

Pani Whayle oparła się o poduszki sofy i popłakała się ze śmiechu.

— Fe, pani Nelly, jak można gorszyć niewinnego młodzieńca — zgromił ją z humorem Santborough. — Za karę każę zaprawić pani cocktail cykutą.

— Nelly nie umie uszanować niewinności — wtrącił Whayle, wysoki starszy mężczyzna, z zaokrąglonemi plecami i przenikliwemi, wesołemi oczami. Był on pośrednikiem handlu cukrem i obliczano go na sto tysięcy funtów, co potwierdzały klejnoty pani Nelly.

— Idą bracia sjamscy! — wykrzyknęła nagle Nelly Whayle. Piotr spojrzał w kierunku drzwi, któremi weszło właśnie dwóch młodzieńców. Santborough wskazał im krzesła obok sofy, na której siedzieli Nelly i Piotr.

— Nazywają się Mastham i Dolittle — objaśniła donośnym szeptem pani Whayle — ale nazywamy ich braćmi sjamskimi, bo nigdy się bez siebie nie ruszają. Jeżeli się zaprosi jednego, to przychodzi i drugi.

Młodzieńcy przedstawili nawzajem jeden drugiego żartobliwemi nazwiskami.

— Dosyć już, dosyć — zgromiła ich Nelly — jeżeli się nie uciszycie, powiem panu Santbourgh, żeby wam nic nie dał.

— Żeby się zostało więcej — dla kogoś — rzekł zjadliwie Mastham.

— Ale nie powiemy dla kogo — uzupełnił Dolittle.

— Jesteście obaj brutale — odparła Nelly śmiejąc się jedną strona ust i ręka jej wyciągnęła się mimowoli ku półmiskowi.

— Proszę zauważyć: potęga autosugestji — zażartował Dolittle.

— Ja wyrzekam się swojej porcji — rzekł Mastham.

— Co mi się podoba w pani Whayle — zaczął Dolittle, ale Mastham nie pozwolił mu skończyć.

— Sza! — wykrzyknął. — Z lewej strony wchodzi czarodziejka w orszaku wieśniaków, obywateli, żołnierzy etc.

Piotr spojrzał i doznał wstrząsu. „Czarodziejką" okazał się nie kto inny, tylko Maud Guerdon „w orszaku" starych Guerdonów. Na widok Piotra papa błysnął srogo białkami oczu. Wszyscy mężczyźni wstali i Maud zajęła krzesło Masthama.

— Doprawdy, muszę powiedzieć — zaczęła zwracając się do Piotra i urwała, patrząc nań z podniesionemi brwiami. — Co pan tak na mnie spogląda? — zapytała. — Czy pan niezadowolony, żeśmy się spotkali?

— Jestem uszczęśliwiony — odpowiedział z kłamliwą galanterją Piotr — tylko zląkłem się, że pani powie, że świat jest mały, czy coś w tym rodzaju.

— Och, cóż znowu — oburzyła się Maud. — Chciałam tylko powiedzieć, że globtroterka ma swoje miłe strony.

Piotr skłonił się ironicznie.

— Zwiedzali państwo okolicę — rzekł, by coś powiedzieć.

— Zwiedziliśmy kilka świątyń i kupili trochę osobliwości. ...Pan Santborough był tak uprzejmy, że nas zaprosił, pomimo, że poznał się z ojczulkiem dopiero wczoraj.

— Gościnność jawajska — rzekł szczerze Piotr — wydaje mi się najcudowniejszą rzeczą, z jaką się dotąd spotkałem w życiu.

Maud przyglądała mu się badawczym wzrokiem.



(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRÓLEWIEC 16.30—17.45 Koncert radjoork. BRATISLAVA 17.30 Recital skrzypcowy K. Zoubcka. BUKARESZT 20.00 Wieczór polski. SZTOKHOLM 19.30 „Czar walca" operetka Oskara Straussa. RZYM 17.00—18.30 Koncert radjosekstetu. 20.35 Muzyka lekka. OSLO 20.00 Muzyka lekka. WIEDEŃ 17.20 Trio Paszthory. 19.30 „Carmen", opera Bizeta. BUDAPESZT 18.00 Melodje węgierskie wyk. na fortep. Zoltan Karpathy. 19.30 Marsze w wyk. ork. wojskowej.

OGŁOSZENIA

DO KINA „PALACE" ZA DARMO MOGĄ DZIŚ PÓJŚĆ:

PRZYBYLSKA EWELINA, Pełczyńska l. 3.
WOLAŃSKA ZOFJA, Zyblikiewicza.
WEINSTOCK, Gródecka 27.
REICHEL JAN, Sokoła 1.
KUTTEN ROZALJA, Czereśniowa 1.
ROGALSKA, Kochanowskiego 6.
CZERWIŃSKI, Nabielaka 26.
MAŃCZUKOWSKI, Kopernika 27.
DR. ROSENGARTEN, Sykstuska 15.
SOBOLEWSKA JÓZEFA, Gołąba 4.

Bilety do odebrania od 12—1.30 w Sekretarjacie Redakcji.

PENSJONATY I LETNISKA

PENSJONAT „Victoria" w Zakopanem, ul. Szpitalna przez cały rok otwarty, uroczo położony nad Zakopianką u stóp Gubałówki, poleca pokoje ze słonecznemi werandami z całodziennem utrzymaniem lub osobno. Domowa, zdrowa kuchnia, pokoje zaopatrzone piecami, łazienka w domu. Ceny niezwykle umiarkowane. ? 8499-7

NAUKA I WYCHOWANIE

LEZIONI d'Italiano Guarascevili, Grodzickich 2. Lekcje pojedyńcze i kurs zbiorowy po 1 zł. za godzinę od osoby. 9166

LEKCJI fortepianu udziela, przygotowuje do konserwatorjum absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Zgłoszenia popołudniu: pl. Jura 7. I. p. 9199-2

LOEFFLER znany nauczyciel tańców wraca do Lwowa 1 listopada. Kursa tańców będzie prowadził przy ul. Rutowskiego 22, II. p. 8764-6.

HUMOR.



W SĄDZIE.

— A więc oskarżony znalazł to wszystko na ulicy... To szczególne, że się to mnie nie przydarzyło...
— No wie pan, panie sędzio, to zależy od sprytu i inteligencji...

Małopolski Związek Mleczarski

ul. 29 Listopada l. 21 Telefon 19-51

sprzedaje masło, mleko pasteryzowane, śmietanę, sery, miód i t. p. we własnych sklepach przy ul. **Na Bajkach l. 27, Małeckiego l. 1, Piekarska l. 15, Podlewskiego l. 1, Zyblikiewicza l. 5a i Janowska l. 74., Mickiewicza 26.** 9113

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Stanisławowie rozpisała

przetarg publiczny

na dostawę różnych materjałów na rok 1931, a to:

Wyrobów żelaznych, drzewnych powroźniczych, czyściwa i uszczelnień, wyrobów tekstylnych, szczotkarskich, farb i chemikalji, lakierów i kitów, odlewów żeliwnych, stalowych i kuto-lanych, wyrobów szklanych, skórzanych, ceramicznych, okuć kuchennych i budowlanych, rur gazowych i łączników, sprężyn stożkowych i kutych części do taboru.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 10. listopada b. r. godzina 12-ta w południe.

Bliższe szczegóły podane są w formularzach ofertowych, które można otrzymać w Wydziale Zasobów Dyrekcji, bezpośrednio lub za nadesłaniem należytości za porto w znaczkach pocztowych. 9245

PORADY LEKARSKIE

Dr. G. Lillenfeldowa

ordynuje obecnie
ul. Zyblikiewicza 5. I. p. Tel. 80—36. 9240-2

POSADY POSZUKIWANE

SPADKOWIEC, tabularzysta przyjmie posadę z 1. XI., ewentualnie zaraz. Zgłoszenia: Teluk, Lwów, Potockiego 71. 9237-3

ENERGICZNY ustosunkowany przyjmie administrację realności za skromnem wynagrodzeniem. Poważne referencje. Łask. zgłoszenia Lwów, skrytka pocztowa 327. 9188-2

OSOBA uczciwa, pracowita, w średnim wieku, dobremi świadectwami, potrafi się zająć całą gospodarką poszukuje posady. Julja Żelarz, Bohmów 8. (u dozorcy). 9261

POSADY WOLNE

RUTYNOWANA panna do sprzedaży wędlin zostanie przyjęta do F-my „Zakopane", Lwów, Akademiska 24. 9243-2

50 PROC. więcej niż na przeciętnej posadzie zarobić może każdy. Pocztówka wystarczy. Gdynia, skrytka poczt. 4. 8988-8

NA WIEŚ poszukuję biuralistkę ze znajomością buchalterji, piszącą biegle na maszynie Znajomość niemieckiego pożądana. Oferty szczegółowe z podaniem warunków do adm. „Porannej" pod „Siła rutynowana". 9259

KUPNO I SPRZEDAŻ

PRETENSJE dobre kupię. Wiadomość pod „Pretensje" do Administracji „Gazety". 9262

NAJTANIEJ

Kołdry, koce, materace, poduszki
poleca 8495
KAZIMIERZ SKIBIŃSKI
Lwów, Kopernika 4. Tel. 51-10.
vis a vis Szkowrona.

ZUPEŁNA wyprzedaż różnych mebli, obrazów, szkła, porcelany, dywanów, futro damskie murmle nowe, przy ul. Senatorskiej 6. parter prawy, oglądanie od 10—1 i 4—7. 9248

FORTEPIAN sprzedam, dobra marka, przystępna cena. Administracja „Gazety Porannej" pod „Resonans". 9242-2

GABINET męski mahoniowy, oraz jasną sypialnię kawalerską sprzeda okazyjnie „Lamus", Romanowicza 10. 9171-5

KAMIENICA nowa, 15 lat wolna od podatków, 2-piętrowa we Lwowie, okolica Listopada, tanio i na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość pod „Okazja" do Administracji „Gazety Por.". 9165-3

DRZEWKA OWOCOWE, róże, porzeczki, maliny, morele, bzy, morwy, sprzedaje, Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. 9033-10

POSZUKUJE SIĘ kupna apteki w Zachodniej Małopolsce za gotówkę. Zgłoszenia do administracji pod „Gotówka". 9260-?

MIESZKANIA I SKLEPY

ZAMIENIĘ pięciopokojowe komfortowe mieszkanie na podobne trzypokojowe. Do Administracji pod „Bez dopłaty". 9204

JEDEN do dwa pokoje elegancko urządzone, komfort, w śródmieściu dla panów wynajmę. Wiadomość: Belweder, Senatorska 6. od 10—1, 4—7. 9249

DO ODNAJĘCIA 3 pokoje umeblowane, słoneczne z przynależyt., komfort, w okolicy Techniki. Zgłoszenia do Administracji pod „Czasowo". 9185-2

RÓŻNE

Pranie pierza uskutecznia

Władysław Weber
Lwów, Batorego 2. 7872

DOWOZY, ekspedycje, opakowania, wykonuje fachowo, punktualnie spedytor Luft, Zygmuntowska 11. 9171

EMANUEL pracownik Firmy Lercher obecnie pracuje w zakładzie fryzjerskim „Karola", Rejtana 2. Tel. 7399. 9250

MEDYK starszy poznałby panią kulturalną, muzykalną. Listy ew. z fotografją do „Gaz. Porannej" „D. M." 9258

WEŁNY na płaszcze i suknie damskie za połowę ceny dotychczasowej kupi Pani u Alfonsa Uwiery. Lwów, pl. Halicki 14 Proszę się przekonać. 8783-15

TOPOLNICKA, Pasaż Mikolascha I. piętro poleca kapelusze modele. 8763-6.

Patrz na Nr. domu!

Każdemu bez poręki sprzeda firma **„KA-TE"** UL. SOBIESKIEGO 12. Telef. Nr. 43-39.

MEBLE

wszelkiego rodzaju
NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY. 7841

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Nie eksperymentujcie Waszem zdrowiem! Nie pozwólcie sobie wmówić nic innego, niby równie dobrego! 7265

„OLLA" od dziesiątek lat wyróżniana.

Przyjeżdża specjalista dla sztucznych oczu ludzkich 8880



Będę robił sztuczne oczy wedle natury z wyzyskaniem najnowszej techniki. Pacjenci zgłoszą się we Lwowie, Oddział Oczny Szpitala Powszechnego, Łyczaków, w dniach 23—24 października br.
Karol Miller z Jeny.

Wiercenie studzień

wykonuje firma 9088
FELIKS SĘKOWSKI Lwów,
Ul. Lwowskich Dzieci 44, Tel. 44-57.

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

SYSTEM AMERYKAŃSKI.

Za zł. **5** tyg. **Otomany, Kanapy, Bufalki, Materace, Tapczany, Łóżka, oraz MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedaje DOM MEBLOWY** Za zł. **5** tyg.
„SILESIA", Lwów, Brajerowska 3. 8131

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę stanu służby oficerskiej, wystawioną przez PKU. Tarnów, rocznik 1889, Władysław Zachara. 9246-3

MEBLE sypialne, salony, jadalnie, urządzenia kuchenne, krzesła etc., na długoterminowe spłaty u Heschelesa, Kopernika 23. (róg Wronowskiej). 9067-45

PRZEPISYWANIE na maszynie, lub ręcznem, pięknem pismem, powielanie wszelkich prac, tłumaczenia francuskiego, angielskiego, niemieckiego, załatwianie spraw w urzędach, również z prowincji. „Awi", Lwów-Bogdanówka", Ludowa 16. Na wezwanie zgłaszam się osobiście. 9235

NOWOŚĆ W BUDOWNICTWIE, którą każda wytwórnia betonów zaprowadzić musi: pustak zracjonalizowany, usuwający stanowczo wady dotychczasowych pustaków — zimno, wilgoć, niemożliwość wbijania gwoździ. Wyrób nie wymaga zmiany posiadanych form. Licencje na poszczególne powiaty odstępuje inż. Hornicki, Sambor. 9247-2

RACJONALNE zabiegi odmładzające — specjalną metodą ręcznych masaży z za stosowaniem odpowiednich preparatów „Cedib" dla danej cery — uznane przez światowych lekarzy-kosmetyków jako jedyne odpowiadające celowi — wykonuje paryski Universite de Beaute Cedib, Lwów, Akademicka 21. 8958-?

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.. kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.